Ner 236. Kraków, Sroda 17 Października 1894. Rocznik XLVII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. niedzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańskowskiej (Sukiennice). — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Kraków 16 października.

Wystawa lwowska dziś będzie zamknięta. Tylokrotnie podnosiliśmy na tem miejscu jej doniosłość i znaczenie, że uwag naszych w tej mierze powtarzać nie będziemy. Stwierdzimy więc tylko jeszcze raz zupełne powodzenie tego pięknego i użytecznego przedsięwzięcia, które z jednej strony przedstawiło dokładny obraz naszej pracy materyalnej i umysłowej z ostatnich lat dwudziestu, a z drugiej dało wyraźne wskazówki, w jakim kierunku należy dalej postępować i jakie braki uzupełniać. Organizacya i urządzenie wystawy przynoszą prawdziwy zaszczyt jej kierownikom, którym należy się ogólne i serdeczne podziękowanie za ich niezmordowaną i wydatną pracę, za umiejętne i estetyczne wykończenie trudnego dzieła. Wystawa wykazała dowodnie, że w społeczeństwie naszem istnieją dzielne i rozumne siły organizacyjne, które powołane do pracy cały ogół obchodzącej, potrafią stworzyć w ramach sobie zakreślonych, całość równie zajmującą, jak pozytywnie użyteczną; wykazała ona także duży zasób narodowej i społecznej solidarności, a chętny i równomierny udział wszystkich stanów, jest jednym z najważniejszych dodatnich objawów, które zawdzięczamy wystawie lwowskiej.

Nie możemy oczywiście współubiegać się na polu produkcyi przemysłowej z innymi szczęśliwymi narodami, które urządzają tego rodzaju popisy zjednoczonemi siłami i za pomocą zasobów, nagromadzonych w nieprzerwanym żadnemi katastrofami rozwoju narodowej pracy; ale właśnie oceniając wystawę lwowską miarą naszych sił, czy raczej naszych nieszczęść i naszej słabości, musimy bez zastrzeżeń uznać, że dała ona więcej, aniżeli można było się spodziewać. Pomyślne jej urządzenie zmusiło do milczenia nawet „naszych najserdeczniejszych,“ których każdy nowy objaw naszej żywotności wyprowadza z równowagi. Żadna może inna wystawa nie wywołała takiego chóru niechęci i nienawiści, nie była tak rozmyślnie fałszywie opisywana i nie poruszyła tyle politycznych niepokojów. Ale takie jest nasze przeznaczenie, że każdy nasz najniewinniejszy krok, każde cokolwiek obszerniejsze wystąpienie budzi trwogę tych żywiołów, których stałem pragnieniem jest widzieć nas pogrążonych w martwej, nieprodukcyjnej bezczynności.

Barwnie i pięknie ilustrowały wystawę liczne zjazdy naukowe, a zbiorowe wycieczki z różnych stron kraju i z innych dzielnic polskich ożywiały ją, nadając jej zarazem rodzimą, serdeczną cechę. Epizod wreszcie bytności Cesarza pozostawił wiele świetnych i wzruszających wspomnień.

Tak więc cały przebieg wystawowych uroczystości obyłby się bez dysonansu, gdyby nie owa nieszczęsna wielomówność, właściwa podobno naszemu narodowi i nieuchronna przy wszelkich publicznych występach. Trudno doprawdy nawet statystycznie obliczyć cały ogrom mów, wypowiedzianych w przeciągu ostatnich trzech miesięcy, trudno zwłaszcza zdać sobie sprawę z treści tych przemówień i z ich wartości. To tylko pewna, że niestety niejednokrotnie przekroczono tam granice, zakreślone programem wystawy, a wodnista deklamacya i pusty, a przytem nieostrożny frazes święciły znowu dni prawdziwego tryumfu. Niewątpliwie mówiono na wystawie także dużo i dobrze, ale powiedziano również wiele słów niepotrzebnych, a co gorsza niezręcznych. Ten sam brak artystycznej miary objawił się również w niektórych odezwach i adresach wystawowych, które grzeszyły przedewszystkiem przesadą i frazeologią.

Te ujemne strony, choć niekiedy rażące, nie zdołały przecież przyćmić rzeczywistej wartości wystawy, ani nadwerężyć jej powagi. Mamy nadzieję, że niezgrabne mowy i przesadne odezwy przebrzmią i pójdą w zapomnienie, podczas gdy pamięć popisu narodowej twórczości pozostanie na długo i pobudzać nas będzie do dalszej wytrwałej działalności, do dalszego skupienia wszystkich sił społecznych na drodze wspólnej i świadomej pracy. Próżność i próżniactwo doprowadziły nasz naród do zguby — praca i prostota mogą mu przywrócić dawne siły.

Wybory w Belgii.

Jakkolwiek liczne wybory ściślejsze mogą jeszcze zmienić w szczegółach obraz nowego parlamentu belgijskiego, pewną jednak jest rzeczą, że stronnictwo katolickie utrzymało się przy większości w Izbie poselskiej. Ogniową próbę wyborów, dokonanych na podstawie całkiem nowej ustawy i przy ogromnie zwiększonej liczbie wyborców, a zwłaszcza głosów, stronnictwo katolickie przebyło szczęśliwie. Świadczy to, iż stronnictwo to zapuściło głębokie korzenie w szerokich warstwach ludności, że przewaga jego nie opiera się na żadnych sztucznych kombinacyach, ani chwilowych konjunkturach, lecz na rzeczywistym i silnie ugruntowanym wpływie. Tak tylko tłómaczy się, że kandydaci katoliccy zwyciężyli nawet w bardzo zagrożonym, z wyłuszczonych już ekonomicznych powodów, okręgu Antwerpii, że utrzymali się we wszystkich dawniejszych pozycyach, a nawet zdobyli nowe. Jedyną przykrą niespodzianką jest upadek wymownego i doświadczonego byłego ministra Woeste'go, który w Alost został pokonany przez kandydata chrześciańsko-socyalnego X. Daena. Trudno wyobrazić sobie parlament belgijski bez p. Woestego; ale ostatecznie także zwycięzki jego przeciwnik niezawodnie wstąpi w szeregi większości katolickiej. W każdym razie stronnictwo katolickie odniosło świetne zwycięstwo, a rozgłaszane w przededniu wyborów biuletyny o rzekomej pewnej porażce tego stronnictwa, wyglądają dziś na śmieszną mistyfikacyę.

Natomiast pierwsza próba nowej ustawy wyborczej skończyła się stanowczo porażką dla stronnictwa liberalnego. Nawet w głównej swej kwaterze w Liège, nie zdołało ono przeprowadzić swoich kandydatów. Upadł tam zasiadający od blisko 50 lat w parlamencie były prezes gabinetu liberalnego Frère-Orban, a razem z nim 10 kandydatów liberalnych, pokonanych przez ligę progresistów i socyalistów. Także drugi przywódca starego stronnictwa liberalnego b. minister Bara, utracił mandat poselski. Już według pierwszych doniesień, stronnictwo liberalne z 60 mandatów, które posiadało w dawnej Izbie, straciło więcej, niż połowę, bo 31. Tylko w maluczkich okręgach wyborczych: Varemme, Marche, Virton, Philippeville, kilku kandydatów liberalnych otrzymało mandaty. Wszystkie wielkie okręgi, jak Antwerpia, Lovanium, Malines, Liège, Bruegge, stanowczo odwróciły się od liberalizmu.

Nikt wprawdzie nie przypuszczał, aby stronnictwo liberalne zdołało zdobyć większość mandatów, ale takiej dotkliwej porażki, równającej się zgruchotaniu stronnictwa liberalnego w Belgii, nie przewidywano. Tłómaczy się ono niezawodnie oddawna dokonywującym się wewnętrznym rozkładem tego stronnictwa. Z jego łona powstała frakcya radykalnych progresistów, której nie stłumiono zawczasu, aż w końcu stała się groźną dla stronnictwa liberalnego potęgą, narzucała mu swoje radykalne zachcianki i podejrzany sojusz wyborczy w Brukseli, gdy na innych miejscach, mianowicie w Leodyum, zawarła sojusz z socyalistami przeciwko liście kandydatów liberalnych. Z liberalizmu przez radykalizm dochodzi się do socyalizmu. Ta ewolucya może nigdzie nie dokonała się tak wyraźnie, jak w Belgii. Przywódcy liberalni Frère Orban i Bara już nie wracają do Izby. Kilkunastu progresistów powróci do niej już tylko, dzięki sojuszowi z socyalistami. Ci ostatni zabierają się na dobre do pochłonięcia dawnego stronnictwa liberalnego i zajęcia jego miejsca w parlamencie.

Jednakże na teraz nie trzeba brać na seryo deklamacyj dzienników liberalnych o wrzekomym świetnym sukcesie socyalistów. Deklamacye te bowiem mają tylko na celu straszenie żywiołów konserwatywnych. Na prawdę socyaliści własną listę kandydatów przeprowadzili tylko w wielkich ogniskach fabrycznych Mons i Charleroi, gdzie masy sparaliżowały wpływ wyborców o 2 i 3 głosach. Znaczy to, że o własnych siłach przeprowadzili 8 kandydatów. Jeżeli ostatecznie zdobędą 15, może nawet 20 mandatów, to jedynie dzięki nienaturalnym sojuszom, które z nimi zawarli w Liège progresyjni, w Namur nawet liberalni. W żadnym razie frakcya socyalistyczna nie odegra wpływowej roli w nowym parlamencie.

Wykazało się tylko ponownie, że ani stronnictwo liberalne, ani postępowe nie mają dosyć siły i energii, aby skutecznie zwalczać prąd socyalistyczny. Moralną siłę, potrzebną ku temu, posiada tylko stronnictwo katolickie, które pomimo tak znacznego rozszerzenia prawa wyborczego umiało się skutecznie oprzeć socyalistom, nie zawierało z nimi żadnych kompromisów, nie kokietowało z nimi, a zdołało swoje okręgi obronić od inwazyi socyalizmu.

Przegląd polityczny.

Zgromadzenie niemieckich mężów zaufania w Czechach, które się odbyło w niedzielę w Pradze, wyraziło wprawdzie gotowość popierania koalicyi, ale z uchwalonej ostatecznie rezolucyi, znanej z wczorajszych depesz, widać, iż na zgromadzeniu zapanował ton ostrzejszy, skoro już w samej rezolucyi z naciskiem wypowiedziano nadzieję, iż rząd i posłowie ochraniać będą „narodowy stan posiadania wszystkich Niemców w Austryi.“ Wiadomo było, że ochrona tego stanu posiadania polegałaby w tej chwili w odstąpieniu od myśli utworzenia niższego gimnazyum słoweńskiego w Cylei. Ale mimo że to było wiadomem, wniósł jeszcze dep. Strache dodatek do rezolucyi, wykluczający wszelką w tej mierze wątpliwość, bo wyraźnie żądający, aby posłowie niemieccy głosowali stanowczo przeciw utworzeniu słoweńskiego gimnazyum w Cylei. Dodatek ten uchwalono, a utrudni on w niemałym stopniu stanowisko klubu niemieckiej lewicy w parlamencie. Wczoraj wieczorem miało się odbyć posiedzenie tego klubu, na którem zapewne omawianem i zdecydowanem zostało stanowisko, jakie zajmie lewica wobec sprawy cylejskiej. Rezolucya pragska bezwzględnie nie krępuje lewicy, ale natomiast krępować ją powinny względy na koalicyę. Byłoby to objawem bardzo niepocieszającym, gdyby zaraz na początku sesyi parlamentarnej stanęła lewica w opozycyi do projektu rządu koalicyjnego w sprawie utworzenia gimnazyum słoweńskiego w Cylei. Gdyby chodziło o zniesienie niemieckiego gimnazyum, którego potrzeba i dostateczna frekwencya jest udowodnioną, a założenie na jego gruzach gimnazyum słoweńskiego, to możnaby mówić o zachwianiu stanu posiadania, ale tu stanu posiadania Niemców nikt nie tyka, ale tylko uwzględnia się sprawiedliwie istotne potrzeby Słoweńców.

Przy uzupełniającym wyborze posła do Rady państwa w górnej Styryi w okręgu Bruck-Leoben, odniósł zwycięztwo kandydat partyi niemiecko-liberalnej prof. Lorber przeciw kandydatowi partyi niemiecko-narodowej Walzowi. Lorber uzyskał większość 39 głosów. Znaczenie tego wyboru wyjaśnił już wczoraj nasz korespondent wiedeński.

Zmarły niedawno na swym zamku Lösch na Morawie hr. Egbert Belcredi, był jednym z najwybitniejszych reprezentantów obozu katolicko-konserwatywnego. Urodzony w roku 1816 wstąpił do wojska, które opuścił z rangą rotmistrza. W roku 1861 wszedł do sejmu morawskiego, gdzie stanął na czele stronnictwa konserwatywnego, działającego w porozumieniu z posłami czeskimi. Równocześnie, zbliżony osobiście do księcia Salma, hr. Clam-Martinica, hr. Thuna i t. d., założył z nimi konserwatywny dziennik *Vaterland*, który do końca życia gorliwie wspierał. Gdy roku 1865 młodszy brat hr. Egberta, hr. Ryszard Belcredi, stanął na czele gabinetu ugodowego, zdawało się, że konserwatywno-federalistyczne zasady doczekają się bliskiego urzeczywistnienia. Nadzieje te zawiodły wówczas, jakoteż w roku 1871 za rządów hr. Hohenwarta, którego ś. p. hr. Egbert Belcredi oczywiście gorliwie popierał. W r. 1879 za rządów Taaffego, równocześnie z hr. Clam-Martinicem, książętami Schwarzenbergiem i Lobkowiczem wstąpił do Rady państwa, zasiadł w klubie czeskim i w parlamencie zajął wybitne miejsce. Poświęcał się z szczególnem zamiłowaniem reorganizacyi spraw przemysłowych i jako prezes odnośnej komisyi parlamentarnej przyczynił się głównie do uchwalenia nowej ordynacyi przemysłowej, opiekującej się słabymi, wprowadzającej dowód uzdolnienia rzemieślników, a przedewszystkiem wypoczynek niedzielny. Wskutek nadwątlonego zdrowia i podeszłego wieku, w roku 1891 hr. Egbert już nie przyjął mandatu do Izby poselskiej, ale nie zaniechał gorliwej pracy w kierunku katolicko-konserwatywnym. On głównie pomiędzy świeckimi przyczynił się do obudzenia żywego ruchu katolickiego na Morawii, przyświecając drugim chrześciańskiem pożyciem, wygłaszając zawsze głośno zasady katolickie, zakładając stowarzyszenia i wspierając prasę katolicką. To też, gdy przed 20 laty odbył się pierwszy walny zjazd katolicki we Wiedniu, hr. Belcredi funkcyonował jako prezes. Wziął on też udział w wielkiej pielgrzymce do Rzymu, gdzie ze strony Ojca św. doznał nader uprzejmego przyjęcia. Był to arystokrata katolicki w najlepszem znaczeniu wyrazu, obstający niezachwianie przy swych przekonaniach religijnych i politycznych, samodzielny wobec wyższych, uprzejmy i serdeczny względem ludu. Nie posiadał tej dyplomatycznej i biurokratycznej gładkości, co młodszy brat jego, były minister, a obecnie prezes trybunału administracyjnego, ale swą prostoduszną otwartością, stanowczością i prawdomównością jednał sobie gorące przywiązanie licznych przyjaciół i wielbicieli. Wobec tego nie może nikogo dziwić, że skoro umarł mąż tak niewzruszonych zasad katolickich i konserwatywnych, wystąpiła *N. fr. Presse* z artykułem, pełnym plotek, wymysłów i tendencyjnych insynuacyj, które jednak nie zdołają obniżyć pamięci nieboszczyka, otoczonego powszechnym szacunkiem i uznaniem. Kierownictwo konserwatywnej wielkiej własności morawskiej obejmie teraz hr. Otto Serenyi.

Najsprzeczniejsze wiadomości krążą o zamierzonych w Niemczech obostrzeniach prawnych przeciw dążnościom przewrotu. Według *Danz. Ztg*, rząd pruski zamierza przeprowadzić prawo, na mocy którego władze policyjne mogłyby odmówić naprzód zezwolenia na zebrania, na których obawiałyby się zakłócenia spokoju publicznego. *Köln. Ztg* dowiaduje się, iż kanclerz Rzeszy stara się już od kilku miesięcy o wypracowanie projektów prawnych na obostrzenie prawa karnego, celem obrony moralności i porządku społecznego, ale utrzymuje plany swoje w ścisłej tajemnicy, dopóki pomiędzy poszczególnymi rządami związkowymi nie zapanuje w tej sprawie zupełna zgoda i będzie można przystąpić do obrad nad poszczególnymi punktami projektu. „Ale do tego tymczasem jeszcze daleko, bo hasło walki z żywiołami przewrotu nie zdołało dotychczas wyrównać przepaści pomiędzy stronnictwami i zażegnać panującej niezgody“. Natomiast *Post* oświadcza, iż podawane przez różne pisma wiadomości o projektowanych przez rząd środkach na zwalczenie żywiołów przewrotu są, jeżeli nie wprost zmyślone, to zawsze jednak niewiarogodne. „Jak rzeczy stoją, wie tylko bardzo szczupłe koło rządowe, na jakie plany się zgodzono, i które mają widoki, że zostaną przyjęte, a mamy powody przypuszczać, że panowie, którzy pisują do owych gazet, do tych kół nie należą. Gdyby się później miało okazać, że ta lub owa wiadomość zgadza się z prawdą, byłoby to czystym przypadkiem, bo wszystko, co dziś piszą, to nic innego, jak tylko domysły i czcza gadanina“.

W niedzielę wypowiedziano we Francyi kilka mów politycznych. Cavaignac przemawiał w Cahors w gwałtowny sposób przeciw większości Izby. Oświadczył on, iż pewni demagodzy, poskromieni przez finansowe syndykaty, są najgroźniejszymi wrogami demokratycznych reform. Radykalny przywódca, Goblet, miał w St. Mandé gwałtowną mowę przeciw prezydentowi Casimir-Perierowi. Ubolewania godna śmierć Carnota — rzekł on — zadała ostatni cios rzeczypospolitej, gdyż na stanowisko prezydenta dostał się człowiek, którego imię i przeszłość oznaczają opór przeciw ludowi; ale reakcyjne dzieło Periera nie powiedzie się równie, jak jego poprzednika, Mac-Mahona, którego los on dzielić będzie. We Francyi nie może nikt opierać się manifestacyom opinii publicznej.

Exposé skarbowe ministra Plenera.

(Telegram biura koresp.).

Wiedeń 16 października.

W preliminarzu na rok 1895 ogólne wydatki preliminowane są na 636,527.870 złr., pokrycie ich zaś na 638,985.577 złr., tak, iż nadwyżka wynosi 2,457.707 złr.

W ustawie finansowej na rok 1894 wydatki oznaczone były na 620,834.011 złr., pokrycie na 623,157.030, co oznaczało nadwyżkę 2,323.019 złr.

Nadwyżka zatem, przewidziana na rok 1895, jest o 134.688 złr. wyższa, niż w roku zeszłym.

A. Wydatki.

Ogólne wydatki na rok 1895 preliminowane są na 636,527.870 złr., a zatem o 15,693.859 złr. więcej niż w roku zeszłym.

Uwzględnić jednak przytem należy, że w preliminarzu na r. 1894 włączone były „wydatki z funduszów melioracyjnych“ w wysokości 903.008 złr. Wstawienie analogicznych wydatków na rok 1895 na razie nie było możliwe, ponieważ cyfra dotycząca, zresztą przemijającą pozycyę stanowiąca i

---

CHLEB.

Powieść współczesna

(2) przez

Jana Zacharyasiewicza.

(Ciąg dalszy).

II.

Kroki jego usłyszało ucho kobiece. Otworzyły się drzwi w głębi salonu, z których uderzyło naprzód jasne światło, a na tle tego światła zarysowała się wysmukła postać młodej kobiety.

Położyła palec na ustach na znak milczenia, a ruchem drugiej ręki kazała mu zatrzymać się w obszernej sali. Cofnęła się na chwilę do oświeconego pokoju i stamtąd wyszła z lampką z różową obsłonką.

Zamknąwszy za sobą drzwi starannie, postawiła lampkę na bocznym stoliku.

— Cóż Witoldzie, ozwała się cicho, mów, jestem bardzo niespokojna. Dziadunio pytał się kilka razy o ciebie, pytał się, kto przyjecheł, a ty wiesz dobrze, jak mi trudno kłamać... Przecież nie skończyłeś?

— Nie skończyłem — odparł tenże — całując w rękę siostrę.

— Spodziewałam się tego, że Witold Leliwita wie dobrze, co winien przodkom swoim, odpowiedziała, rzucając się na szyję ukochanego brata.

— Mówisz, jak Marya — chociaż nazywasz się Marta!

— Czyż każda Marta tylko o rzeczy doczesne troszczyć się powinna?

Witold Leliwita nie słyszał tych słów. Chodził szerokim krokiem po sali, na której ścianach wisiały w ramach złotych olbrzymie portrety przodków jego. A było ich sporo. Jeden z nich walczył pod Grunwaldem, drugi wsławił się w zapasach ze Szwedami, trzeci z Batorym szedł na północ, a czwarty na kresach walczył z dziczą tatarską.

Wobec takich postaci trudno było mówić o rzeczach powszednich. Dosyć czasu upłynęło, zanim ostatni potomek przywykł do atmosfery, w której się teraz znajdował.

Podczas tej pauzy młodsza siostra jego, szatynka, jakby wycięta z obrazu Watteau, ubrana w różową bluzkę, obszytą koronkami, wodziła szklącemi oczyma za bratem, czekając niecierpliwie, co dalej powie. Na jej bladej twarzy maja czył uśmiech, złączony z pewną energią, która w jej oczach jaśniała.

Nagle zatrzymał się przed nią Witold.

— Czy dziadunio mówił co o interesach?

— Wiesz dobrze, że tego unikam. Obecnie kładzie pasyansa i jest z niego bardzo zadowolony.

— A jednak nam pali się nad głową — trzeba koniecznie coś zrobić, czasu niema do stracenia.

— Czy pan Greifer proponował znowu sprzedaż dla kolonizacyi? Czemu on taki natrętny z tą propozycyą?

— Przecież to jego służba urzędowa.

Nastąpiła dłuższa pauza. Witold przeszedł się kilka razy po sali. Zdawało się Marcie, że oczy starych Leliwitów patrzą za nim, że ich sarmackie twarze uśmiechają się.

— Dziadunio nie da sobie nawet wspomnieć o sprzedaży, odezwała się z cicha Marta.

— A ty? — zapytał Witold — zatrzymawszy się nagle.

— Ja — odpowiedziała zcicha Marta, tak samo myślę, jak dziadunio.

Witold potarł ręką po głowie i rzucił się na fotel.

— To prawdziwe nieszczęście nasze — zawołał w podrażnieniu, że ten sentymentalizm narodowy mięszamy do interesów rachunkowych. Niemcy rzucili sto milionów na zakupno ziemi naszej, i prędzej, czy później dokażą tego, że ziemie wykupią. Te sto milionów to wielkie nieszczęście dla nas, ale jeżeli to nieszczęście jest nieodparte, to naszym obowiązkiem jest wyzyskać je na naszą możliwą korzyść. Majątki mamy zadłużone, sprzedają je wierzyciele na subhastach, a nas wyrzucają z kijem i torbą. Komisya kolonizacyi korzysta z tego i chcąc wobec świata okazać się w lepszem świetle, proponuje nam przed subhastą cenę znacznie wyższą, za jakąby na subhaście majątek sprzedano. A ta zwyżka jest często jedynem naszem mieniem pozostałem. Bez niej jesteśmy żebrakami.

Marta zasłoniła oczy białą, przeźroczystą prawie ręką i westchnęła głęboko.

— Nie mów dalej, bo mnie zabijesz!

— Potrzeba mówić — potrzeba raz w oczy spojrzeć nieubłaganej rzeczywistości!

— Trzeba dziadunia raz przygotować na sprzedaż dobrowolną Wierzbowa. Trzeba, aby się z tem oswoił i raz porzucił swoje mrzonki o walce na kresach *usque ad finem*. Zwyciężyć nie możemy, trzeba ratować, co się da. Takie zawsze było moje zdanie.

— Ależ opinia i sumienie własne!

— Opinia jest często krótkowidząca, a zamiast romantyzmu w sprawach publicznych potrzeba nam rozsądku i rachunku.

— Jakiż ten rachunek?

— Jeżeli Wierzbowo na subhaście sprzedadzą, to nam nic nie zostanie. Ja pójdę szukać służby, a ty, która umiesz trzy języki, śpiewać, grać i malować, pójdziesz do jakiego dorobkiewicza za nauczycielkę lub bonę do dzieci. Czyż nie piękna perspektywa?

Marta zasłoniła oczy ręką, z pod której zaczęły płynąć łzy obfite.

— Jeszcze inne nieszczęście przyłącza się do tego. Gdy Wierzbowo na subhaście sprzedane będzie, spadnie kilku wierzycieli z ostatnich pozycyj, a między nimi pani Żurska, wdowa z trojgiem dzieci, która ś. p. naszemu ojcu całe swoje mienie powierzyła.

— Pani Żurska! ach to okropnie!

— Zostawszy bez jutra, będzie przeklinała pamięć naszego ojca, a łzy cudzej krzywdy nie będą błogosławieństwem dla jego dzieci.

— Przestań — zawołała Marta, podnosząc się nagle z fotelu — nie mów więcej o łzach pokrzywdzonych i świętej pamięci naszego ojca... Sprzedać Wierzbowo, aby nikt ojcu nie złorzeczył, a na nas nie płakał!

Witold uścisnął siostrę.

— Teraz poznaję córkę Leliwitów... ale trzeba dziadunia na to przygotować.

— Sądzę, gdy usłyszy to, coś mi powiedział, to się zgodzi z nami.

— Tylko ostrożnie i zwolna.

I uścisnęli się brat i siostra i długo w tym uścisku pozostali. Z ram obrazów patrzali na nich Leliwici i potrząsali sarmackimi wąsami. Tylko Marcin Leliwita, który był pod Grunwaldem, zmarszczył czoło, i zdawał się wydymać swoje rumiane policzki.

— Teraz chodźmy do dziadunia, rzekł po chwili Witold, pociągając za sobą siostrę Martę ku drzwiom, z których do sali była weszła.

III.

Pokój dziadunia był więcej podobny do zbrojowni lub schroniska myśliwych, niżeli do sypialni starego człowieka. Sprzęty były proste, obliczone na trwałość. Dębowe krzesła obite były skórą, sofa pokryta tkaniną z włosienia. Nad skromnem łóżkiem wisiały okazy rozmaitej broni, zacząwszy od tureckich szabli i staroświeckich jataganów — od starych pistoletów z kurkiem na górze — aż do misternej szabli tego wieku, srebrem nabijanych pistoletów i cennych strzelb myśliwskich.

Jelenie rogi wyglądały ze ścian, jak grzyby w próchniejącym budynku, a na nich wisiały przybory myśliwskie, lub opierały się tureckie cybuchy z czerwono haftowanymi woreczkami i olbrzymimi bursztynami przy wylocie. Na ścianach wisiały zadymione obrazy, przedstawiające bitwy na lądzie i na morzu, zegar starożytny z kukułką, a przy rogu srebrne naczynie z wodą święconą. Przed starym kantorkiem, ubranym w bronzy i heban, leżała na posadzce skóra niedźwiedzia i stało duże, poręczowe krzesło, wybite safianem czerwonym. Na środku stał stół mahoniowy i drugie, takie same krzesło, na którem najmilej przesiadywał teraz białowłosy staruszek. Stosy kart różnego kroju leżały na tym stole, za nimi połyskiwało kilka par okularów, a na przeciwnej stronie leżały w nieładzie gazety, przygniecione kalendarzem.

Przy tym stole zwykł siadywać staruszek, czytywać gazety a w braku innego zajęcia bawić się w układanie kart w pewnym systemie i szukanie w nich różnych wyroczni.

Gdy Marta i Witold do pokoju weszli, siedział staruszek w swoim fotelu, a bezładnie rzucone karty okazywały, że w ulubionej jego zabawie ktoś mu przeszkodził.

Przeszkodą tą był gość, który siedział tuż koło stołu, a którego Witold i Marta nie znali.

Ten gość nieznany wywołał na ich twarzach pewne zdziwienie, a może i niechęć, że przyszedł nie w porę.

Brat i siostra przygotowali się właśnie do ważnej z dziaduniem rozmowy, chcieli ostrożnie i delikatnie wytłómaczyć mu konieczność sprzedania rodzinnego majątku przed grożącą subhastą. Mieli już wszystko w głowie ułożone, a nawet kobieta w żałobie ze swemi łzami i grożącem przekleństwem miała im dopomódz do tego ważnego dzieła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie zmieniająca przeto bilansu budżetowego, opiera się na preliminarzu wymienionych funduszów i ustanowiona może być dopiero po zamknięciu obrad sejmowych. Jeżeli zatem z zeszłorocznego preliminarza wyłączy się tę cyfrę, okaże się, że wydatki tegoroczne preliminowane są wyżej o złr. 16,596.867.

Z pierwszych pięciu rozdziałów preliminarza tylko rozdziały: **Rada państwa** i **Rada ministrów** wykazują znaczniejsze różnice.

W rozdziale **Rada państwa** wydatki preliminowane są niżej o 9.587 złr., w rozdziale **Rada ministrów** wyżej o 89.610 złr. To ostatnie podwyższenie wynika głównie z podwyższenia funduszu dyspozycyjnego z 50.000 złr. na 100.000 złr., oraz z podniesienia kredytu na trybunał administracyjny o 23.323 złr.

Wydatki wspólne preliminowane są w myśl uchwał delegacyj na 112,960.244 złr., a zatem o 2,608.176 złr. więcej, niż w roku zeszłym. Suma 112,960.244 złr. obejmuje jednak także nadwyżki z należytości cłowych, które w budżecie austryackim stanowią wprawdzie pozycyę przemijającą, w budżecie wspólnym zaś efektywną pozycyę pokrycia, właściwy przeto udział Austryi we wspólnych wydatkach, łącznie z wydatkami na armię, stojącą w Bośni i Hercegowinie, wynosi 72,319.624 złr., a zatem o 640.636 złr. więcej, niż w roku zeszłym.

Wydatki **ministerstwa spraw wewnętrznych** podwyższone są o 382.280 złr. Tłómaczy się to wstawieniem kwoty 10.000 złr. na pensye czasowo do ministerstwa powołanych urzędników, podwyższeniem kredytu pauszalnego na oddział hydrograficzny w ministerstwie spraw wewnętrznych z 4.700 złr. na 60.000 złr., oraz zwiększonymi o 10.940 złr. wydatkami w departamencie asekuracyjno technicznym.

Wydatki na polityczną administracyę poszczególnych krajów podwyższone zostały o złr. 154.483, z czego 150.483 złr. przypada na ordinarium. Tłómaczy się to powiększeniem personalu konceptowego i rachunkowego w wielu krajach, usystemizowaniem nowych posad urzędników służby sanitarnej i podniesieniem nakładów na budynki urzędowe.

Przy tytule: bezpieczeństwo publiczne zwiększenie wydatków o 86.157 złr. tłómaczy się podwyższeniem wydatków zwyczajnych o 186.010 złr. wskutek powiększenia wiedeńskiej straży bezpieczeństwa i utworzenia nowych komisaryatów policyi. Extraordinarium natomiast zmniejszyło się o 99.853 złr.

Podwyższenie wydatków na państwową służbę budowlaną wynosi 29.630 złr.

Wydatki **ministerstwa obrony krajowej** zwiększone zostały o 999.246 złr. i to przy tytule: zarząd centralny o 42.400 złr., przy tytule: obrona krajowa o 655.736 złr., przy tytule: żandarmerya o 296.310 złr. Zwiększenie wydatków na obronę krajową jest bezpośrednią lub pośrednią konsekwencyą nowej ustawy o obronie krajowej.

Etat **ministerstwa wyznań i oświaty** wykazuje podniesienie się wydatków o 742.987 złr. Z tego przypada na zarząd centralny 55,991 złr., na oddział wyznań 186.389 złr., na ustrój oświaty 500.607 złr.

Podwyższenie żądań w zakresie centralnego zarządu tłómaczy się systemizowaniem nowych posad inspektorów szkolnych krajowych i okręgowych, podwyższeniem dotacyj na Akademie Umiejętności w Pradze i w Krakowie, zwiększeniem wydatków na restauracyę budynku akademii wiedeńskiej, przekształceniem praskiej akademii malarskiej, subwencyami na towarzystwo wydawania arcydzieł muzycznych w Austryi, na towarzystwo sztuki reprodukcyjnej w Wiedniu dla wydania dzieła o teatrach wiedeńskich, podwyższeniem kredytu ryczałtowego na zamówienia artystyczne i subwencye artystycznych przedsiębiorstw, wreszcie między innymi wydatkami na restauracyę krużganków w klasztorze Dominikanów w Krakowie.

Zwiększenie wydatków w etacie wyznań tłómaczy się zwiększeniem o 119,046 złr. wydatków z funduszów religijnych, przyczem także uwzględnić należało konsekwencye ustawy o polepszeniu dochodów dygnitarzy i kanoników w kapitułach katolickich. W tytule: Wydatki lasów skarbowych i domen, zwiększone zostały wydatki na nowe budowy i inne ulepszenia w zakładzie kąpielowym w Krynicy. Wydatki te wynoszące 107,100 złr., znajdują pełne pokrycie z majątku zakładowego galicyjskich funduszów religijnych.

Zwiększenie wydatków ustroju oświaty rozkłada się na: szkoły wyższe o 213,476 złr., szkolnictwo przemysłowe o 196,908 złr., szkoły ludowe o 82,350 złr., wreszcie na fundacye i dodatki o 82,350 złr. Wydatki na szkoły średnie preliminowane są niżej o 11,383 złr.

Podniesienie wydatków zwyczajnych na szkoły wyższe o 190,400 złr., tłómaczy się utworzeniem wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim, wzrostem kwinkweniów, utworzeniem nowych katedr, podwyższeniem pensyi niektórych profesorów, wyznaczeniem remuneracyi dla bezpłatnych sił nauczycielskich, preliminowaniem kosztów *brutto* (zamiast jak dotąd, *netto*) klinik krakowskich, oraz podwyższeniem dotacyj na biblioteki przy kilku uniwersytetach.

Nieznaczne stosunkowo zwiększenie *extraordinarium* na szkoły wyższe (o 23.076 złr.) tłómaczy się ustawą dozwalającą pokryć koszta nowych budynków uniwersyteckich przez podjęcie pożyczki 8.000.000 złr. Na zwiększenie wydatków wpłynęło utworzenie oranżeryi w ogrodzie botanicznym Uniwersytetu krakowskiego oraz przeprowadzenie oświetlenia elektrycznego w patologiczno-anatomicznym instytucie tegoż uniwersytetu.

Zmniejszenie wydatków na szkoły średnie wywołane zostało zmniejszeniem *extraordinarium* o 214.899 złr. ze względu na ustawę, dozwalającą pokryć koszta pomieszczenia szkół średnich przez zaciągnięcie pożyczki w wysokości 3.000.000 złr. Zwiększenie *ordinarium* o 203.516 złr. wywołane zostało utworzeniem nowej państwowej szkoły realnej na Winogradach w Pradze, oraz utworzeniem niższego gimnazyum z niemiecko-słoweńskim językiem wykładowym w Cylei, dalej objęciem kilku szkół średnich w zarząd państwowy, uzupełnieniem istniejących szkół średnich, systemizowaniem nowych posad nauczycielskich, awansem nauczycieli do ósmej klasy rangi itd.

Zwiększenie wydatków na szkoły ludowe tłomaczy się między innemi utworzenie męskich seminaryów nauczycielskich w Sokalu i Krośnie.

W tytule: fundacye i zapomogi preliminowano zapomogę na wydawnictwa publikacyj *instituto austriaco di studii storici*.

W etacie **ministerstwa skarbu** wydatki zostały zwiększone o 1,226.354 złr. Z tego na właściwą administracyę finansową przypada 444.327 złr.; przy tytule urzędy podatkowe preliminowane są wydatki na utworzenie sześciu nowych urzędów podatkowych w Galicyi. Wydatki na ogólny zarząd kasowy preliminowane są niżej o 312.270 złr., ponieważ w roku 1895 wybijanie cząstkowych monet waluty koronowej są względu na ułożony z rządem węgierskim program monetarny dokonywane będzie w mniejszym zakresie.

W kosztach administracyi dochodów państwowych wydatki zwiększone są o 63.300 złr. wskutek podwyższenia o 75.000 złr. kosztów przygotowywania reformy podatkowej.

Wydatki przy należytościach cłowych mniejsze są o 58.600 złr.

Wydatki przy podatkach pośrednich są większe o 1,415.867 złr., przy dochodach solnych mniejsze o 131.343 złr. Wydatki przy tytule dochodów z loteryi zredukowane zostały o 138.000 złr. Przy dochodach stemplowych wydatki są mniejsze o 19.560 złr. Rozdział: drukarnia dworska i państwowa wykazuje wydatki mniejsze o złr. 141.000; rozdział: ustrój monetarny wykazuje wydatki mniejsze o 185.000 złr.

Wydatki **ministerstwa handlu** wzrosły o złr. 7,238.670. Ze stanowiska całego budżetu jednak podwyższenie żądań tego etatu musi być jeszcze wyżej obliczone. W rozdziale bowiem: dług państwowy znajduje się szereg pozycyj, które albo w bieżącym roku faktycznie obciążają etat ministerstwa handlu, a na rok przyszły wstawione zostały pod rubryki długu państwowego albo w obecnym preliminarzu zjawiają się po raz pierwszy, ale wywołane zostały zarządzeniami ministerstwa handlu i tylko ze względu na porządek budżetowy zapisane zostały po za etatem tego ministerstwa. Do takich pozycyj należy kredyt na upaństwowione koleje lokalne austryackiego Towarzystwa kolei lokalnych, oraz na linię Czerniowce-Nowosielica w wysokości 1,530.675 złr. Ogółem pozycye te wynoszą 3,462.568 złr. Z drugiej strony należy wziąć pod uwagę, że rozdział: subwencye i dotacye doznał między innemi ulgi o sumę 1,797.800 złr., głównie z tego powodu, iż kredyt na kolej lwowsko czerniowiecko-jasską włączony został w etat ministerstwa handlu. Ze stanowiska zatem całego budżetu zwiększenie żądań ministerstwa handlu wynosi 8,903.438 złr. Zwiększenie to pokryte jest jednak w dochodach tego etatu do tego stopnia, że ogólne polepszenie bilansu handlu wynosi 311.202 złr.

Ze szczegółowych wydatków tego etatu wymienić należy przy tytule: koleje państwowe, kredyt na budowę kolei Halicz-Ostrów. Na budowę kolei Stanisławów-Woronienka wstawiona jest na rok 1895 ostatnia rata w kwocie 1,000.000 złr.

Etat **ministerstwa rolnictwa** wykazuje zmniejszenie wydatków o 633.793 złr. Bilans jednak tego etatu pogorszył się wogóle o 709.906 złr.

Preliminarz etatu **ministerstwa sprawiedliwości** wykazuje wzrost wydatków o 221.824 złr. Podwyższenie wydatków na administracyę w poszczególnych krajach tłómaczy się wliczeniem trzeciej części sędziów powiatowych do siódmej klasy rangi; systemizowaniem nowych posad sądowych w Czechach i w Galicyi, oraz podwyższeniem częściowych kredytów na adjuta, diurna i t. d.

Obniżenie o 1,880.050 złr. wydatków w rozdziale: Subwencye i dotacye, tłómaczy się odpadnięciem zaliczki gwarancyjnej na objętą w zarząd państwa kolej lwowsko czerniowiecko-jaską.

Rozdział: Dług państwowy wykazuje wzrost wydatków o 4,232.695 złr.

B. Pokrycie.

Ogólne pokrycie wynosi 638,985.577 złr., preliminowane jest zatem wyżej niż w roku zeszłym o 15,828.547 złr., a raczej, ze względu na przeszłoroczną pozycyę preliminarza funduszów melioracyjnych, o 16,731.555 złr.

Dochody **ministerstwa spraw wewnętrznych** preliminowane są wyżej o 57.401 złr.

Dochody **ministerstwa obrony krajowej** preliminowane są wyżej o 16.482 złr. Preliminarz zaznacza wzrost przyczynienia się administracyi politycznej w zwiększonych wydatkach komend żandarmeryi krajowej w Galicyi i na Bukowinie.

Dochody **ministerstwa wyznań i oświaty** preliminowane są wyżej o 142.522 złr. Pokrycie etatu wyznań wynosi o 118.980 złr. więcej, pokrycie etatu oświaty o 24.232 złr. więcej, pokrycie etatu zarządu centralnego o 690 złr. mniej. Wyższe preliminowanie pokrycia etatu oświaty tłómaczy się budżetowaniem *brutto* kosztów klinik krakowskich i spodziewanym wzrostem dochodów z opłat szkolnych. Odpada natomiast wstawiona w roku zeszłym przy Uniwersytecie krakowskim pozycya.

Dochody **ministerstwa skarbu** preliminowane są wyżej o 7,480.027 złr. ze względu na spodziewany wzrost dochodów z bezpośrednich i pośrednich należytości.

W podatkach bezpośrednich dochód preliminowany jest wyżej o 1,183.000 złr., a mianowicie z podatku zarobkowego o 199.000 złr., z podatku dochodowego o 447.000 złr., z należytości egzekucyjno-podatkowych o 14.000 złr. Z podatku gruntowego preliminowana jest ta sama kwota, co w roku zeszłym.

Wzrost dochodu z należytości cłowych preliminowany jest na 1,920.103 złr.

W podatkach pośrednich preliminowany jest wzrost dochodów o 5,071.665 złr., a we właściwych podatkach spożywczych o 1,179.790 złr. Dochody z tytoniu preliminowane są mianowicie wyżej o 2,737.100 złr. Dochód z podatku od wina preliminowany jest niżej o 80.000 złr.; dochód z loteryi niżej o 283.000 złr.; dochód z myta niżej o 29.590 złr. Podatek od wódki i od oleju skalnego preliminowany jest w tej samej wysokości.

Dochody ogólnego zarządu kasowego preliminowane są niżej o 352.163 złr.

W etacie **ministerstwa handlu** pokrycie preliminowane jest wyżej o 9,214.640 złr., a mianowicie dochody z poczt i telegrafów o 1,648.000 złr., z kolei państwowych i żeglugi po jeziorze Bodeńskiem o 4,888.160 złr., z budowy kolei państwowych o 1,250.000 złr. itd.

W etacie **ministerstwa rolnictwa** dochody preliminowane są niżej o 1,393.699 złr.

W etacie **ministerstwa sprawiedliwości** dochody preliminowane są niżej o 18.720 złr.

W etacie długu państwowego pokrycie preliminowane jest wyżej o 465.621 złr.

W rozdziale wreszcie: Dochody ze sprzedaży nieruchomej własności państwa pokrycie preliminowane jest niżej o 141.500 złr.

Wiec miast.

Lwów 15 października.

(><) Na dzisiejszem pełnem posiedzeniu wiecu nastąpiły sprawozdania z prac wybranych wczoraj komisyj. I tak imieniem komisyi prawniczej zdawał sprawę p. Biechoński.

Na wniosek komisyi prawniczej uchwalono: założyć miesięcznik dla reprezentowania interesów miejskich; kwestyę zrównania burmistrzów i urzędników magistrackich z urzędnikami państwowymi co do prawa zniżeń przy jeździe kolejami — odstąpić do rozpatrzenia stałej komisyi; dalej uchwalono zaprowadzić wspólne odznaki dla burmistrzów (szarfy z herbami miast); wreszcie uchwalono starać się o zwrot kosztów, wyłożonych przez gminy na tłumienie epidemii, sprawę zaś emerytury urzędników magistrackich odstąpić stałej komisyi.

Na wniosek komisyi ekonomicznej uchwalono: zwołać zjazd 30 miast natychmiast po ogłoszeniu projektu do ustawy o monopolu wódczanym, oraz polecić komisyi stałej, ażeby zastanowiła się nad wynalezieniem nowych źródeł dochodu dla miast. Dalej przyjęto następujące wnioski burmistrza z Gorlic p. Biechońskiego:

Zjazd burmistrzów 30 miast uchwala: a) zaleca się reprezentacyom 30 miast, aby umundurowanie policyi miejskiej było jednakowem; b) aby wszelki materyał, potrzebny do umundurowania służby policyjnej, drogowej i wszelkiej innej, jakoteż wszelkie przybory, narzędzia i produkty fabryczne, używane bądź to dla potrzeb bezpieczeństwa, sanitarnych, lub robót we własnym zarządzie dokonywanych, były zakupywane we fabrykach krajowych lub towarzystwach i spółkach, trudniących się wyrobem tych materyałów; c) zgromadzenie burmistrzów odniesie się przez swe prezydyum do Związku straży ogniowych we Lwowie, aby się postarał w drodze właściwej o założenie w kraju fabryki sikawek i przyborów ogniowych; d) zgromadzenie burmistrzów wybierze komisyę gospodarczą z trzech członków, względnie trzech burmistrzów, którąby zbadała jakość wyrobów materyałów, przez miasta stale zakupywanych, cenę tych materyałów, charakter firm godnych polecenia, a ewentualnie po zebraniu odpowiednich dat od trzydziestu magistratów przeprowadziła układ z temiż firmami o dostawę i o cenę tych materyałów.

Wreszcie na wniosek tej komisyi uchwalono zaprosić do udziału w przyszłym zjeździe także reprezentacye miast Krakowa i Lwowa. Dłuższą dyskusyę wywołała postawiona do tego wniosku przez burmistrza miasta Drohobycza p. Ochrymowicza poprawka, ażeby coroczne zjazdy odbywały się na przemianę w rozmaitych miastach prowincyonalnych, oraz we Lwowie i w Krakowie. Poprawka ta w głosowaniu została przyjętą.

Następnie przyszły pod obrady wnioski w sprawie opłat konsumcyjnych. Opiewają one jak następuje: Wiec miast uchwala: Udać się z petycyą do Wydziału krajowego, by z uwagi na to, że wydzierżawienie opłaty konsumcyjnej w 30 miastach, łącznie z całymi okręgami administracyjnymi naraża miasta na nieobliczalne straty, że cena fiskalna jest stanowczo zbyt wysoką i nierównomiernie rozłożoną, wreszcie, że termin licytacyi jest zbyt krótki i nie dopuszcza prawie legalnego współubiegania się w licytacyi, Wydział krajowy raczył:

1) Odroczyć termin licytacyi opłaty konsumcyjnej w 30 miastach;

2) wyłączyć 30 miast wraz z „przeszkodami“ z łącznych okręgów dzierżawnych;

3) celem unormowania okręgów poboru dla powyższych 30 miast i ceny fiskalnej dla każdego z nich zwołać ankietę delegatów 30 miast i na podstawie wniosków ankiety ustanowić nowe okręgi dzierżawne i cenę dzierżawy i po przeprowadzeniu pertraktacyj oddać każdemu z 30 miast dzierżawę opłat konsumcyjnych z wolnej ręki — ewentualnie, gdyby się Wydział kraj. do tego nie przychylił;

4) Oddać w każdem z 30 miast zarząd odnośnemu magistratowi za zwrotem kosztów administracyi przynajmniej na rok jeden, a reprezentanci 30 miast oświadczają, że z chęcią podejmą się tej pracy dla uzyskania pewnych podstaw do ocenienia prawdziwej wartości dochodu na przyszłość.

W rozprawie nad tymi wnioskami zabrał pierwszy głos zaproszony na to posiedzenie członek Wydziału krajowego p. Dr Sawczak i udzielił niektórych wyjaśnień, w zasadzie sprzeciwiając się wnioskom komisyi.

Dalej przemawiali pp. Serafiński, Dworski, Lipus, Dietius, Reich, Paar, Biechoński i sprawozdawca. W toku dyskusyi wyłoniło się jeszcze kilka odrębnych wniosków.

Na posiedzeniu popołudniowem po krótkiej jeszcze dyskusyi, uchwalono wszystkie wnioski komisyi z małemi zmianami. Gruntownej zmianie uległ tylko punkt trzeci i dlatego podajemy go w nowem brzmieniu: Zjazd uchwala zażądać od Wydziału krajowego przeprowadzenia rokowań z miastami o wydzierżawienie im prawa poboru opłat w miastach „z przeszkodami,“ celem wypuszczenia im dzierżawy z wolnej ręki. Wreszcie dodano jeszcze wniosek piąty, domagający się od Wydziału kraj. ogłoszenia nowej licytacyi do której mają być dopuszczone miasta do wniesienia ofert.

Przy uchwaleniu powyższych wniosków zaznaczono, że mają one jedynie znaczenie teoretyczne, niema bowiem nadziei, by Wydział krajowy te życzenia uwzględnił.

Wszelkie inne wnioski upadły.

Z porządku dziennego p. Dr Goldhammer zdawał sprawę z pracy komisyi prawniczej. Wyczerpującą dyskusyę wywołał pierwszy wniosek tej komisyi, aby wnieść petycyę o zmianę §. 38 ust. polowej w tym kierunku, ażeby prawa, przyznane tam burmistrzowi i asesorom wykonywał tylko burmistrz. — Dla wyjaśnienia tego wniosku dodajemy, że powodem były częste nieporozumienia, wynikłe z różnicy brzmienia ustawy gminnej z r. 1887, a ustawy z r. 1889 — gdy bowiem miasta trzymają się nowej ustawy, starostwa często jeszcze używają w swych orzeczeniach ustawy starej.

Wniosek komisyi uchwalono wraz z dodatkowym wnioskiem Dra Dworskiego, ażeby przedewszystkiem uprosić Wydział krajowy o załatwienie tej sprawy w drodze porozumienia z namiestnictwem, a dopiero gdyby to nie doprowadziło do skutku, wnieść petycyę.

Następnie uchwalono po dłuższej i bardzo ożywionej dyskusyi wniosek drugi, ażeby wnieść do Sejmu petycyę o wyjednanie w drodze ustawodawczej zmiany §§. 73 i 74 ustawy budowlanej w tym kierunku, iż od orzeczenia magistratu rekurs ma iść do wydziału powiatowego, a nie do Rady miejskiej.

Po uchwaleniu powyższego wniosku przyszła na porządek dzienny sprawa zmiany ordynacyi wyborczej dla 30 miast. Sprawę tę przedstawił również referent komisyi prawniczej Dr Goldhammer. Komisya prawnicza, obawiając się, by miasta nie zostały zaskoczone projektem nowej ustawy wyborczej, stawia wniosek, aby dla tej sprawy wybrać osobną komisyę i przekazać jej rozpatrzenie projektu nowej ordynacyi wyborczej, do Sejmu wniesionego, wypracowanie referatu o tym projekcie i ewentualnie w razie potrzeby zwołanie jeszcze przed sesyą sejmową wiecu miast dla tej sprawy.

Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Z powodu spóźnionej pory (godz. 6½) uchwalono dla skrócenia postępowania, ażeby w dalszej dyskusyi przemawiali tylko mowcy jeneralni za i przeciw wnioskom. Jako miejsce przyszłego zjazdu oznaczono znowu Lwów.

Następnie uchwalono jednomyślnie i bez dyskusyi wniosek, ażeby zjazd wniósł petycyę do Sejmu o powiększenie liczby posłów z miast, a równocześnie taką samą petycyę do rządu o wyjednanie wniosku rządowego w tej materyi.

Przyjęto również wnioski komisyi prawniczej w sprawie zmiany §. 31 ustawy drogowej i oświadczający się zatem, ażeby wszystkie 30 miast należały do tych miast, którym Bank krajowy pożyczek hipotecznych udzielać może.

Wniosek p. Paara o zmianę ostatniego ustępu §. 16 ustawy szkolnej z 24 kwietnia 1894 l. 49 dz. u. kr. przekazano komisyi stałej, „celem obmyślenia, co czynić należy, aby ustęp ten niesprawiedliwy i dla interesów miast groźny, został zmieniony“.

Dalej uchwalono domagać się ustawy, przyznającej miastom wynagrodzenie za sprawowanie poruczonego zakresu działania; wnieść petycyę o wydanie uchwały, rozkładającej ciężar kwaterunkowy w myśl §. 23 ust. kr. na cały kraj, oraz petycyę do Sejmu o wydanie ustawy, dozwalającej wywłaszczenia gruntu na drogi gminne.

Na tem o godz. 7 wieczór wyczerpano porządek dzienny. Uchwalono jeszcze wysłać jutro deputacyę do wiceprezydenta p. Marchwickiego z podziękowaniem za gościnność, użyczoną zjazdowi przez gminę miasta Lwowa i po wzajemnych podziękowaniach zamknął przewodniczący Dr Dworski posiedzenie, a zarazem drugi wiec delegatów miasta.

Wieczorem odbył się w sali kasynowej bankiet dany przez Radę miejską na cześć uczestników wiecu. Do stołu zasiadło około 100 osób, między temi X. arcyb. Issakowicz, członkowie Wydziału krajowego i naczelnicy władz. Wniesiono liczne toasty.

Odznaczenia przyznane wystawcom na krajowej wystawie.

(><) Komitet sędziów przyznał w dalszym ciągu odznaczenia następującym wystawcom:

Za eksport wyrobów krajowych i za skuteczne współzawodniczenie z wyrobami importowanymi otrzymali:

Złote medale Izb handlowych: L. i E. Zieleniewscy, fabryka machin w Krakowie. Kazimierz Lipiński, fabryka maszyn w Sanoku. Ignacy Fuchs, fabryka mebli giętych w Krakowie. Towarzystwo akcyjne dla fabrykacyi Portland-cementu w Szczakowej. Galicyjski Bank kredytowy we Lwowie, za wywóz wosku ziemnego. Bergheim i Mac Garvey w Mariampolu, za wywóz nafty. Gorayski i Trzecieski, za popieranie produkcyi naftowej. Skrzyński Adam w Libuszy, za wywóz nafty. Fibich i Stawiarski w Chorkówce, za wywóz nafty. Gartenberg, Lauterbach, Goldhammer i Wagmann w Drohobyczu, za wywóz nafty. Pierwsza galicyjska akcyjna Spółka dla przemysłu naftowego w Peczeniżynie, za wywóz nafty. Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Gorlicach, za popieranie produkcyi naftowej. Zygmunt Weiser, fabryka papieru w Sasowie. Dr Henryk Kolischer, fabryka papieru w Czerlanach. Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe we Lwowie. J. A. Baczewski, fabryka likierów i wódek we Lwowie. Jan Goetz, browar w Okocimie. Zarząd browaru w Lesienicach. Leopold Popper, tartaki parowe w Wełdzirzu. Bracia Groedl, tartaki parowe w Skolem.

Medale srebrne Izb handlowych: Jan Śliwiński, fabryka organów i harmoniów we Lwowie. L. I. Malewski, fabryka korków we Lwowie. Juliusz L. Acht, wyrób korków we Lwowie. Sylwester Berski, fabryka kołków do obuwia we Lwowie. Józef Stypuła, zakład stolarsko-tokarski w Tarnowie. Księżna Marya Lubomirska w Schodnicy, za wywóz nafty. Dr Mikołaj Fedorowicz w Ropie, za wywóz nafty. Gartenberg i Schreier w Jaśle za wywóz nafty. Jan Rożański w Bochni za wywóz konserw, jarzyn i owoców. Kupfer i Glaser, fabryka szkła w Tarnowie. Zarząd huty szkła w Żółkwi. Fabryka parowa dachówek żłobionych w Niepołomicach. Salomon Maiblum, fabryka malowania na szkle i porcelanie w Brodach. Jan Batorowicz, fabryka lin drucianych i konopnych w Drohobyczu. Julian Wang, fabryka sztucznych nawozów we Lwowie. Gumiński, Volter i Sp., cukrowarnia w Tłumaczu. Maurycy Langrock, fabryka albuminu w Krakowie. B. Schönberg i M. Fraenkel, fabryka mączki kościanej i kleju w Krakowie. Maryan Zahradnik, fabryka kapsułek leczniczych w Złoczowie. Hr. Roman Potocki, fabryka wódek i likierów w Łańcucie. J. Sprecher i Sp., fabryka wódek i likierów we Lwowie. H. i N. Kapelusze, fabryka wódek i likierów w Brodach. Dr Jan Rucker, fabryka konserw zupowych we Lwowie. J. Grünspan, wyrób tkanin w Andrychowie. S. W. Niemojowski, wyrób tutek cygaretowych we Lwowie. B. Sekler, wyrób bibuły i tektury we Lwowie. Adolf Golczewski, lejarnia czcionek drukarskich we Lwowie. Gubrynowicz i Schmidt, księgarnia nakładowa we Lwowie. Zuzanna Altenberg, księgarnia nakładowa we Lwowie. M. Salb, litografia w Krakowie.

KRONIKA.

Kraków 16 października.

— **Rada miejska** na wczorajszem posiedzeniu poufnem powzięła następujące uchwały:

1) Ponieważ doszło do wiadomości Rady miasta, że przy przedsięwziętych dnia 14 b. m. zarządzeniach przez nieoględne zachowanie się niektórych organów władzy bezpieczeństwa, spokojni obywatele na przykrości byli narażeni, przeto — nie stając w obronie niedozwolonej manifestacyi — uprasza Rada p. prezydenta, aby zwrócił się do władz miejscowych z żądaniem, iżby tego rodzaju zajścia nie powtarzały się i winni zostali do odpowiedzialności pociągnięci.

2) Z uwagi, że jak się okazało dnia 14 b. m., zebrania partyi socyalnej zagrażają porządkowi w mieście i narażają spokojnych obywateli na nieprzyjemności, że więc zebrań tych przez udzielanie budynku miejskiego nie należy ułatwiać, Rada miasta uprasza p. prezydenta, aby ujeżdżalni miejskiej na zebrania partyi socyalnej nie udzielał.

— **P. radca Kolosvary**, dyrektor kolei państwowych w Krakowie, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Wieczorek muzykalno-wokalny** ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki odbył się wczoraj staraniem Tow. imienia Kościuszki w pięknie przybranej i dość szczelnie zapełnionej sali Towarzystwa strzeleckiego. Słowo wstępne wypowiedział poseł Dr August Sokołowski. — Gra na fortepianie uczennicy prof. Domaniewskiego panny Czopówney, której technika nie może jednak zastąpić siły potrzebnej do wykonania takiego utworu, jak znany z estrad koncertowych Walc Nr 1 Moszkowskiego, w wykonaniu Nokturnu Chopina mogła się podobać; a młody skrzypek p. Poselt jest materyałem na prawdziwego artystę, czego dowiódł zupełnie poprawnem wykonaniem dwóch utworów Wieniawskiego. Śpiew p. Paszkowskiego, znany już ze sceny krakowskiej — głos jego o dość szerokiej skali, lepiej się uwydatnia w akustycznej sali Strzeleckiej, niż w sali teatru miejskiego. Śpiew chóralny utworów p. Świerzyńskiego pod kierunkiem kompozytora i deklamacya p. Rygiera i p. Zawadzkiej wypełniły resztę programu.

— **Ślub.** W kościele św. Barbary pobłogosławionym został wczoraj związek małżeński prof. Kazimierza Bronikowskiego z panną Jadwigą Łodzia Ponińską. Liczne grono obu rodzin nowożeńców podejmowali w mieszkaniu swojem rodzice panny młodej. Ochocza zabawa trwała aż do późnej nocy.

— **Z teatru.** Przedstawienie, zapowiedziane na jutro, wprowadzi nas w szereg wznowień i premier obcych, istotnie światowych i niezwykle interesujących, a nawet sensacyjnych. *Cyganerya*, wodewil-dramat, osnuty na motywach pięknego romansu Murgera, wychodzi z pracowni tak wytwornego mistrza, jak Kazimierz Zalewski, i zapewnić możemy, że autor *Jak myślicie* wlał w niego nierównie więcej uroku i siły, niż to zdołał uczynić Barierre, pisząc przed laty dramat na tle podobnem. Sztuka ta otwiera nadto pole do popisów aktorskich, mieszcząc w sobie wiele ról nad wyraz wdzięcznych, to też dawno już nie towarzyszyło próbom scenicznym tak gorączkowe zainteresowanie się artystów, jak na próbach z *Cyganeryi*. Artyści wzięli się do trudnego zadania z prawdziwą miłością, a dyrekcya ufa w wielki sukces *Cyganeryi* i ogłasza pięć jej przedstawień z rzędu. Współcześnie odbywają się próby z *Wroga ludu* H. Ibsena.

— **Jan Gall**, znany kompozytor daleko już dziś znanych piosenek, napisał nową śpiewkę „Mimi“, którą pierwszy raz odśpiewa artystka teatru miejskiego p. Morska w drugim akcie *Cyganeryi*, w akcie zaś piątym, w chwili śmierci Mimi, odezwie się taż sama śpiewka (Zbudź się dziewczę, zbudź) w tonacyi minorowej z orkiestrą. Ma to być jeden z najładniejszych utworów Galla.

— **Mira Hellerówna** z współudziałem p. Władysława Paszkowskiego, artysty opery włoskiej, p. J. N. Hocka i muzyki 13 p. p., wystąpi w teatrze miejskim w poniedziałek dnia 22 b. m. Na program złożą się: *Manon, Pajace, Cavalleria, Mignon, Cyrulik Sewilski* itd.

— **Wieczór humorystyczny.** Panowie A. Lelewicz i K. Celiński, znani ze swoich lwowskich występów, urządzają w niedzielę dnia 21 b. m. w sali hotelu Saskiego wieczorek humorystyczny z programem bardzo urozmaiconym. Bilety nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

— **Sekcya rozpoznająca odmiany owoców.** Na posiedzeniu Towarzystwa ogrodniczego w dniu 11-go bm. ustanowioną została sekcya do oznaczania nazw rozmaitych odmian owoców, które jej w tym celu będą przedstawione. Pierwsze posiedzenie tej sekcyi, na które zapraszamy niniejszem wszystkich jej członków, odbędzie się w dniu 17 b. m. o godzinie 5-tej popołudniu w lokalu komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, przy ul. Garbarskiej l. 7. Jednocześnie zawiadamiamy wszystkich właścicieli ogrodów, iż owoce swoje przysyłać mogą w tym celu pod wskazanym powyżej adresem, łącząc po pięć sztuk z każdej odmiany, dodając jej nazwę miejscową, lub zaopatrując numerem dla łatwiejszego porozumienia się przy udzielaniu odpowiedzi, oraz czyniąc wzmiankę co do kształtu korony i ilości tych drzew w ogrodzie. Do przesyłki owijać należy owoce w papier i układać twardo w koszyku, lub w pudełku. Odpowiedź udzieloną zostanie pisemnie bez zwrotu okazów. — Z zarządu Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie.

— **Z wystawy krajowej.** Ze Lwowa donoszą nam pod dniem 15 b. m.:

(><) Ostatnie dni wystawy przypominają zachodzące słońce, które niknąc za krajem widnokręgu, jednak ostatnimi blaskami swymi okrasza i złoci krajobraz. Na wystawie tak rojno, jak bywało w niedziele w najświetniejszych jej czasach i to od rana do późnego wieczora. W pawilonach tłok, szczególnie w panoramie, do której można się było dostać tylko z trudnością. Wielką frekwencyą cieszyły się także: mauzoleum Matejki i pałac sztuki. Przez turnikiety przeszło dzisiaj znowu kilkanaście tysięcy osób.

Prócz wymienionych wczoraj wycieczek, które pozostały jeszcze we Lwowie, przybyło dziś kilka nowych, między temi najpoważniejsza, bo blisko stu uczestników licząca, wycieczka włościan z dóbr hr. Siemieńskiego-Lewickiego z Chorostkowa.

Włościanie krakowscy zgotowali dziś prezesowi wystawy ks. Adamowi Sapieże piękną owacyę. Spotkawszy go około godz. 3 po południu koło pałacu przemysłowego, otoczyli go kołem, a jeden z nich, mianowicie Maciej Waligóra z Woli Justowskiej, w serdecznych słowach przemówił do księcia, składając mu hołd imieniem krakowskich włościan. Ks. Sapieha odpowiedział, kładąc nacisk na tę okoliczność, że wystawę urządzili tak Polacy, jak Rusini — naród cały, wszyscy byli współpracownikami. Wskazał na Racławice, gdzie ta wspólność do zwycięztwa doprowadziła. Dziś szczególnie, gdy otoczeni jesteśmy wrogami, ta wspólność jest potrzebną. Daj Boże, aby się spełniły

wspólne nasze ideały. Uczcie dzieci wasze, aby kochały Boga, a po nim Ojczyznę — zakończył książę — a będzie nam lepiej!

— **Celem umożebnienia** szerszym warstwom publiczności zwiedzenia wystawy, postanowiła dyrekcya po dokonaniu uroczystego aktu zamknięcia, otworzyć wystawę od środy 17 b. m. przez dni 5 tj. do dnia 21 b. m. włącznie. Wstęp od osoby 10 cent. Wstęp do panoramy 25 centów, wstęp do pałacu sztuki 20 centów. Codziennie muzyka i fontanna świetlna.

— **Drugi koncert** Władysława Żeleńskiego odbył się w piątek we Lwowie w teatrze Skarbkowskim: z niemniejszem powodzeniem od pierwszego. Orkiestra wykonała pod dyrekcyą kompozytora poloneza, marsza Mickiewiczowskiego i tańce polskie.

Panna Szlezygierówna wykonała bardzo pięknie Balladę z „Goplany“ i walca, który był zupełną nowością; wogóle po raz pierwszy był wykonywanym. Po koncercie nastąpił świetny raut muzykalny u ks. Sapiehów.

— **Nowe posady sądowe.** Ministerstwo sprawiedliwości na podstawie najwyższego upoważnienia systemizowało następujące posady przy sądach w Galicyi wschodniej i na Bukowinie, a mianowicie: 1) przy sądzie obwodowym w Przemyślu jednego radcę, dwóch adjunktów, jednego prowadzącego księgę gruntową, dwóch kancelistów, dwóch woźnych i dwóch dozorców więzień; 2) przy sądzie obwodowym w Suczawie jednego radcę; 3) przy sądzie obwodowym w Stanisławowie dwóch kancelistów; 4) przy sądach powiatowych w Birczy, Delatynie i Mościskach po jednym adjunkcie i po jednym kanceliście, nadto w Mościskach jednego prowadzącego księgę gruntową; 5) przy sądach powiatowych w Rudkach, Haliczu, Czortkowie, Budzanowie, Grzymałowie, Mielnicy i Turce po jednym adjunkcie, wreszcie 6) przy sądzie powiatowym w Drohobyczu dwóch kancelistów, z tych jednego do prowadzenia ksiąg gruntowych.

— **Kradzież literacka.** (Z Izby sądowej lwowskiej). Sobotnie popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się od przesłuchania drugiego z oskarżonych p. Gulaja, który twierdził stanowczo, iż słownik, a raczej jego manuskrypt, oglądał u p. Kostja Lewickiego i zacytował ustęp z listu śp. prof. Ogonowskiego, pisanego do niego dnia 18 marca 1884 r., w którym nieboszczyk donosi mu o pracy nad słownikiem prawniczym.

Następnie wprowadzono, jako świadka, Dra Konstantego Lewickiego, który po zaprzysiężeniu oświadcza, że w roku 1882, jako prezes „Akademicznoho bractwa“ powziął myśl wydania słownika prawniczego, dzięki namowom prof. Ogonowskiego. Wybrano komitet, który jednak nic nie robił, skutkiem czego Lewicki sam zabrał się do pracy i przy tej sposobności objaśnił, iż pisał do rozmaitych osób w kraju, aby mu były pomocne w ułożeniu terminologii prawniczej ruskiej. Nadesłano mu rzeczywiście kilka manuskryptów — najwydatniejszym z pomiędzy nich jest rękopis pana Sielskiego — na podstawie których i z pomocą jeszcze trzech słowników, rusko-niemiecko czeskich podjął się napisania dzieła. Przy tej sposobności dodaje świadek, iż prof. Ogonowski oświadczył mu, iż chętnie mu pomoże w tej pracy, p. Lewicki jednakowoż z tej propozycyi skorzystać nie mógł, gdyż — słowa świadka — „odnośnych podręczników miał tylko po jednym egzemplarzu.“ W dalszym ciągu — na pytania radcy Zubrzyckiego — zeznaje świadek, iż w kilka dni po śmierci przyniósł mu X. Hilary Ogonowski paczkę rękopisów śp. profesora, nie chciał jednak, czy nie mógł pozostać przy ich rozpakowaniu i przejrzeniu, skutkiem czego świadek uskutecznił to wspólnie ze swoją żoną, rękopisu terminologii jednakże nie znalazł.

W zeszłym roku 24 maja zjawił się o g. 4 popoł. p. Audykowski i żądał podziału w zyskach. Swiadek mimo tego, iż „z osobą podobnego rodzaju“ traktować nie chciał, nie wyprosił go za drzwi i pragnął się dowiedzieć, co mu właściwie Audykowski zarzuca. Gdy się dowiedział o wszystkiem, zrobił na naleganie rodziny doniesienie karne. Odczytano następnie list p. Lewickiego do p. Gulaja, o usprawiedliwienie się z rzekomo rozsiewanych plotek. P. Gulaj zapytany, dlaczego nie odpisał, odpowiedział, „iż wie, z kim sprawa i dlatego bał się odpisywać, bo się wogóle adwokatów boi.“ Po krótkiej przerwie zeznał dalej świadek, iż ma zwyczaj niszczyć wszelkie swoje rękopisy, te jednak — tyczące się słownika, pozostawił wyjątkowo. Nastąpiła demonstracya rękopisu słownika, przyczem obrońca Dr Michał Grek zauważył, iż pierwsze cztery arkusze mają na sobie piętno rzeczywiście mozolnej pracy, podczas gdy następne arkusze wyglądają, jak gdyby wprost przepisywane. Powstał niewielki spór „techniczny“ pomiędzy obrońcą a świadkiem, przyczem dowiedzieliśmy się, iż p. Lewicki, starając się o *veniam legendi* na tutejszym uniwersytecie, napisał, jak sam mówi — za „krótką“ rozprawę, a po drugie, że do namiestnictwa i ministerstwa szły ciągle denuncyacye. Jedno i drugie zaszkodziło p. Lewickiemu w otrzymaniu posady uniwersyteckiej. Jeden z posłów ma o tych anonimach wiedzieć, nazwiska jego świadek jednak wymienić nie chciał.

Dr Koss zwrócił na to uwagę, iż świadek mieszkał od jesieni 1885 do wiosny 1887 r. z niejakim Sosnowskim w domu Gulaja i temu nic o swojej ciężkiej pracy nie mówił. Świadek prosił o uchylenie tego pytania, gdy jednak po argumentacyi obrońcy, przewodniczący je dopuścił, oświadczył p. Lewicki, iż sobie nie przypomina, czy mu mówił lub nie.

Następnie odbyła się mała konfrontacya z oskarżonymi, którzy obstają z wszelką stanowczością przy swoich zeznaniach pierwotnych. Na oświadczenie p. Audykowskiego rzekł p. Lewicki, iż wszystko jest „kłamstwem ostatniego rzędu“ *(krajnaja łoż')*. — Oskarżony odpowiedział, iż trzeba mieć „odwagę cywilną“, aby coś podobnego wypowiedzieć, wobec czego p. przewodniczący oświadczył oskarżonemu, iż podobne odezwanie się zasługuje na karę dyscyplinarną.

— **Ślub.** W sobotę d. 13 b. m. pobłogosławionym został w Tarnowie w prywatnej kaplicy JE. X. biskupa związek małżeński między p. Antonim Strzeleckim, zastępcą nauczyciela gimnazyum tamże, a panną Janiną Pawłowską, córką ś. p. Dra Antoniego Korwin Pawłowskiego, lekarza powiatowego w Tomaszowie lubelskim i Anieli z Brzezińskich. Młodej parze błogosławił X. Stanisław Walczyński, infułat i prałat domowy Jego Świątobliwości, który potem w serdecznych słowach do nowożeńców przemówił.

— **P. Aleksander Myszuga**, tenor opery lwowskiej, ma zamiar porzucić scenę i założyć we Lwowie szkołę śpiewu.

— **Wykolejenie.** Dnia 14 bm. wykoleił się przedostatni wóz przy pociągu porannym Nr 14 podczas wyjazdu ze Lwowa, przyczem dwaj podróżni odnieśli lekkie kontuzye. Skutkiem tego wypadku pociąg ów odjechał ze Lwowa ze spóźnieniem 1 godziny i 20 minut.

— **Uroczystość Chopina.** Z Warszawy donoszą: W niedzielę zebrało się parę tysięcy osób w Żelazowej Woli, kolebce Chopina, celem uczestniczenia w odsłonięciu jego pomnika. Po kantacie na chóry i orkiestrę, skomponowanej przez dyrektora Towarzystwa muzycznego do słów p. A. Niemojowskiego, nastąpiło krótkie, zastosowane do okoliczności, przemówienie p. Noskowskiego, poczem odsłonięty pomnik został poświęcony przez X. Siennickiego; „Lutnia“ pod kierunkiem p. Maszyńskiego odśpiewała jeden z przerobionych przez niego preludyów Chopina; na zakończenie zaś obchodu „Lutnia“ i orkiestra, dyrygowane przez p. Münchheimera, wykonały poloneza A-dur.

Odsłonięty pomnik jest prosty, bez pretensyi. Na żelaznych stopniach schodowych wznosi się w dobrych utrzymany proporcyach obelisk z blachy żelaznej, powleczonej warstwą miedzi, z popiersiem Chopina w medalionie u podstawy i z napisem pod medalionem: *F. Chopin 28. II. 810.* Pomnik otacza ozdobna krata żelazna, zamykająca trawnik, usłany kwiatami.

— **Do Warszawy** przybył onegdaj rosyjski minister sprawiedliwości p. Murawjew. Złożywszy wizytę Hurce, udał się do Wilanowa, gdzie był na posiedzeniu sądu gminnego. — Następnie w towarzystwie prokuratora Izby sądowej Turana i gubernatora warszawskiego Andrejewa złożył w pałacu wilanowskim wizytę i zwiedził t. zw. pokoje królewskie. Z Wilanowa powrócił do Warszawy, gdzie zwiedzał instytucye sądowe. Następnie udał się minister do Izby sądowej, gdzie zebrało się liczne grono reprezentantów magistratury oraz adwokatury miejscowej. — W imieniu adwokatów przemawiał do ministra mecenas Henryk Krajewski, wnosząc prośbę o utworzenie w okręgu warszawskim rady obrończej, jako instytucyi nieodzownie potrzebnej do rozwoju prawidłowego tej korporacyi. Minister odpowiedział, że utworzenie instytucyi żądanej jest sprawą skomplikowaną, a pomyślne jej załatwienie zależeć będzie przeważnie od stanowiska adwokatury i opinii, jaką mieć będzie w miejscowej zwierzchności sądowej. — Przytem minister nadmienił, że wszelkie memoryały, opracowane poważnie, jakie mu będą komunikowane z postulatami w kwestyach, związanych z jego działalnością, zostaną przezeń bacznie rozważone.

Minister zwiedził w niedzielę sąd okręgowy i handlowy i archiwum akt dawnych, wyrażając wielkie zadowolenie prof. Pawińskiemu za wzorowe utrzymanie tego archiwum. Wieczorem odjechał minister do Petersburga.

— **Proces familijny** między właścicielką Czarnego Ostrowia hr. Walewską a dożywotniczką hr. Karolową Przezdziecką, o którym w swoim czasie wiele rozpisywały się dzienniki, został — jak donosi *Kraj* petersburski w numerze ostatnim — umorzony w sposób polubowny. Mianowicie hrabstwo Walewscy dobrowolnie cofnęli podanie do kasacyi i odstąpili od dalszej obrony prawnej pretensyj swoich. Następstwem porozumienia będzie podobno, że majątku wartości przeszło 700.000 rubli, o który się opór toczył, nie będzie trzeba sprzedawać.

— **Welocypedy policyjne.** Paryska Rada miejska zamierza sprawić dla ajentów policyi śledczej 50 welocypedów. Zaopatrzeni w „maszyny“ policyanci mieliby obowiązek kursowania po ulicach mniej ruchliwych, na których często rzezimieszki ratują się ucieczką.

— **Z Wilna** donoszą do *Kraju* petersburskiego, że zdrowie X. biskupa Awdziewicza znajduje się w stanie znacznie pomyślniejszym, na wyjazd atoli do Krymu lekarze teraz pozwolić nie mogą i radzą czekać do przyszłej wiosny. Proboszcz Ostrej-Bramy zyskał pozwolenie na niektóre niezbędne przeróbki, naprzykład wejścia na galeryę przedkapliczną itp. Kościół ostrobramski (św. Teresy), od pół wieku nie restaurowany wewnątrz, ma być w przyszłym roku odnowiony.

— **Ucisk Kościoła katolickiego na Litwie.** Z Wilna donoszą, iż gubernator Orżewski skazał księdza Adolfa Moczulskiego, proboszcza w Parafianowie na Litwie w powiecie nadwilejskim, na zamknięcie w klasztorze Franciszkańskim w Grodnie przez 6 miesięcy „za wrogie zachowanie się względem prawosławia.“ Wrogie to zachowanie się polegało na tem, że ksiądz Moczulski, jako kapłan katolicki usiłował odwieść swego parafianina, wieśniaka, rzymsko-katolickiego wyznania, od żenienia się z prawosławną.

— **Wysyłka aresztantów na Sybir.** Gazety petersburskie donoszą, że podczas żeglugi w bieżącym roku wysłano na Sybir około siedem tysięcy ludzi wszystkich kategoryj, w ich liczbie osób z klas uprzywilejowanych sto czterdzieści cztery, wysłanych porządkiem administracyjnym dwadzieścia, wysłanych na osiedlenie cztery tysiące siedmset sześć, zwróconych na Sybir bradjag czterysta sześćdziesiąt dwa, do robót katorżnych siedmset dwadzieścia jeden i innych aresztantów obojga płci różnego wieku tysiąc sześćset trzydzieści dziewięć.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę 17 b. m.: *Cyganerya,* dramat w 5 aktach według Murger'a i Barriere'a, napisany przez K. Zalewskiego (nowość).

We czwartek 18 b. m.: *Cyganerya*, (jak wyżej).

W piątek 19 b. m.: *Wróg ludu,* dramat w 5 aktach H. Ibsena.

W sobotę 20 b. m.: *Cyganerya* (jak wyżej).

W niedzielę 21 b. m.: *Cyganerya* (jak wyżej).

— Dnia 15 października pochmurno, parokrotnie drobny, wieczorem obfity deszcz; termometr od +5·4 doszedł do +12·4 C. Barometr nisko; o godz. 7 rano dnia 16 października stan jego był 735·3 mm., termometru +4·0 C. Wiatr zachodni.

We środę d. 17 października: św. Florentego i Małgorzaty.

Dział ekonomiczny.

Dostawy wojskowe. Ministerstwo wojny ogłasza konkurs na tegoroczne wielkie dostawy potrzeb dla armii. Do konkurencyi dopuszczeni będą tylko obywatele austryaccy oraz ci przemysłowcy, którzy dotychczas jeszcze nie są członkami konsorcyów dostaw dla armii. Dla naszych przemysłowców, z których tylko bardzo szczupła część związaną jest w kluby konsorcyów, otwiera się więc bardzo wdzięczne i dobrze opłacające się pole do pracy. Przedmiotami konkurencyi są sukna, wyroby tkackie, szmuklerskie, metalowe, blaszane, kuśnierskie (kożuchy) skórzane, powroźnicze, rymarskie i obuwie. Bliższych wyjaśnień udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, gdzie także wejrzeć można w formularze kontraktów i specyalne warunki dostawy poszczególnych artykułów.

II Zjazd delegatów kas chorych dla Galicyi i Bukowiny rozpoczął w niedzielę obrady we Lwowie w sali magistratu, pod przewodnictwem p. Wł. Lewickiego. Obrady zagaił p. Nacher, poczem odczytano sprawozdanie z czynności delegacyi, wysłanej do ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie rozszerzenia zakresu działania kas chorych, która jednak nic konkretnego nie uzyskała w Wiedniu.

Z kolei przyjęto sprawozdanie komisyi o przeprowadzeniu uchwał poprzedniego Zjazdu, oraz wniosek, iż członkowie dobrowolni mogą być przyjmowani do kas chorych do 50 lat po poprzedniem zbadaniu ich przez lekarzy. Po przyjęciu rezolucyi, domagającej się, aby w drodze ustawodawczej przyznano kasom chorym prawo zbadania, ilu dane przedsiębiorstwo zatrudnia robotników i czy ci są asekurowani, oraz po uchwale zapadłej co do ewentualnego utworzenia związku kas chorych (w razie odłączenia się ich od zakładu ubezpieczeń) odroczono obrady Zjazdu do dnia następnego.

Na wczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu obrad uchwalono treść memoryału, który ma być wniesiony do Rady państwa w sprawie rozszerzenia zakresu działania kas chorych. Dalej uchwalono rozszerzyć ubezpieczenia od wypadków na wszystkie gałęzie przedsiębiorstw; wnieść do rządu petycyę z przedstawieniem opłakanego stanu kas chorych na prowincyi, wreszcie żądać od kas chorych, aby zbierały daty statystyczne co do zalegania ich spraw u władz I instancyi. Wykonanie tych uchwał polecono komisyi wykonawczej Zjazdu.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 16 października. Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga: Odjazd cara z Liwadyi do Korfu naznaczony został na 24 b. m. Car odbędzie podróż drogą morską, a mianowicie aż do Pireus jechać będzie na parowcu „Orzeł,“ a następnie przesiądzie się na cesarski jacht „Gwiazda północna.“ W towarzystwie cara znajdować się będą: carowa, w. ks. Michał, trzeci syn cara i jego druga córka w. ks. Olga, podczas gdy w. ks. Jerzy uda się znowu na pobyt zimowy do Abbas-Tuman na Kaukazie. Co do następcy tronu w. ks. Mikołaja, to prawdopodobnie zaraz po wyjeździe pary cesarskiej, uda się on do Darmstadtu, a ztamtąd do Petersburga.

Według ostatnich, wiadomości stan zdrowia cara jest względnie zadawalniający, jednakowoż car uczuwa ciągle wielkie osłabienie. Donoszą także, iż car miał w Liwadyi dłuższą konferencyę z Milutynem, który brał gorliwy udział w reformach Aleksandra II, a po tegoż zamordowaniu został w niełasce usunięty z posady ministra wojny i odtąd mieszkał w swoich dobrach na Krymie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 października. (Z Izby deputowanych). Izba i galerya bardzo silnie zapełnione. Rząd przedkłada rozporządzenie względem zapomóg z funduszów państwa dla uśmierzenia nędzy, ustawę o kontyngencie rekrutów na r. 1895, pismo ministra Falkenhayna, zawierające daty, dotyczące stosunków robotniczych w ostrawsko-karwińskim okręgu węglowym i wynik dochodzeń z powodu strejku w kwietniu i maju, dalej ustawę względem zmiany ustawy o żandarmeryi, w końcu ustawę, zmieniającą niektóre postanowienia ustawy o swojszczyźnie.

Prezydent donosi o podziękowaniu Cesarza za wyrażone mu przez Izbę życzenia w dniu urodzin i imienin.

Prezydent wspomina o ciężkich stratach w domu cesarskim, a w szczególności o śmierci arcyksięcia Wilhelma, podnosi jego znakomite przymioty i dodaje, iż za wyrażone przez prezydenta, imieniem Izby, głębokie współczucie, nadeszło podziękowanie cesarskie. Wspomnienia pośmiertnego wysłuchała Izba, stojąc; poleciła tę manifestacyę żałobną zapisać do protokołu i zawiadomić o tem arcyksięcia Albrechta.

Prezydent poświęca zaszczytne wspomnienie zmarłym członkom Izby Heilsbergowi, Winterhollerowi i Tyszkiewiczowi. Nowo wybrani posłowie König, Peitler, Tchernigg i Vannieck składają poselskie ślubowanie.

Prezydent donosi, iż mandaty swoje złożyli Attems, Doleżal i Rozwadowski.

Z kolei przedłożył minister skarbu Plener budżet na rok 1895, objaśniając go obszernem *exposé.* (*Exposé* skarbowe podajemy powyżej oddzielnie *Przyp. red.*). — Oświadczenie, iż budżet zamyka się nadwyżką, przyjęła Izba żywemi oklaskami.

Wiedeń 16 października. (Z Izby deputowanych). Minister skarbu przedkładając preliminarz zaznacza, iż z zamknięcia rachunkowego za rok 1893 może już dzisiaj podać do wiadomości Izby, że nadwyżka wynosi 29½ milionów. (Żywe poruszenie. Oklaski). Nadwyżka ta zmniejsza się o 6 milionów przez to, że zapasy złota zostały zamienione według nowej relacyi. Istotna nadwyżka wynosi zatem 23½ milionów złr., jakkolwiek w roku 1893 niemniej jak 4 miliony wynosiły same kredyty dodatkowe. Podatki bezpośrednie przedstawiają się pomyślniej o 3,260,852 złr., pośrednie o 24,561,363 złr.

Wielkie zapasy kasowe, które z końcem grudnia 1893 roku wynosiły 208 milionów złr., umożliwiły rządowi pokryć te wydatki na rok 1894, które nie były przewidziane w budżecie. Zapasy kasowe wynosiły dnia 31 grudnia 1892 r. tylko 177 milionów, gdy w końcu 1893 roku wzrosły do 208 milionów. Wobec tego nadzwyczajne wydatki zostały pokryte bez uciekania się do innych zasobów.

Do tych nadzwyczajnych wydatków policzyć należy wsparcie dla ludności dotkniętej niedostatkiem w kwocie 1,315.000 złr., trzecią ratę wypłaconą Niemcom za przejęte talary związkowe w kwocie 3,026.730 złr. i kwotę 5,400.000 złr., potrzebną na wykupno srebrnej monety zdawkowej. Z tej ostatniej kwoty odzyskał skarb złr. 2,667.179 za monety niklowe.

W r. 1894 można było zamiast 8,600.000 emitować rentę umarzającą tylko w sumie 7,500.000 złr. a resztę pokryto z bieżących dochodów, tak że ciężar procentów nie podniósł się, lecz nawet się zmniejszył. Jeśli stosunki pozostaną równie pomyślne, będzie także można w r. 1895 przeszło 3 miliony użyć na cele umorzenia. W końcu r. 1893 i 1894 użyto 1,789.299 złr. na rozwikłanie interesu z bankami przeprowadzającymi konwersyę. Ogólna suma pokrytych z zapasów kasowych wydatków wynosi 8,724.745 złr.

Minister objaśnia poszczególne pozycye budżetu na r. 1895 i zaznacza między innemi, iż powiększenie wydatków w etacie skarbowym spowodowane jest także przez pomnożenie straży skarbowej na pruskiej i rosyjskiej granicy. Strzeżenie tej granicy z tamtej strony wymaga o wiele więcej osób, niż z tej strony. Dalsze podwyższenie spowodowane zostało wstawieniem kwoty 75.000 złr. na przygotowanie reformy podatkowej.

Znaczne podwyższenie budżetu ministerstwa handlu jest spowodowane eksploatacyą kolei państwowych i przejęciem kolei prywatnych w zarząd skarbowy. Sieć kolei państwowych przybrała olbrzymie rozmiary, a coroczne jej powiększanie się wymaga także zwiększonych wydatków. W najbliższym czasie będzie wniesiony projekt ustawy o wykupnie czeskiej kolei zachodniej, jednej z najlepiej opłacających się kolei czeskich. Dalej zapowiada mowca przedłożenia w sprawie morawsko-szląskiej kolei centralnej i kolei granicznej. Bliskie upaństwowienie kolei południowej zadowolni uprawnione życzenia Tryestu i Pobrzeża i wywoła reformę na polu naszych komunikacyj.

Motywując zmiany etatu w rozmaitych wydziałach, zauważa minister, iż położenie budżetu jest pomyślne i że wykazana nadwyżka polega na realnem preliminowaniu. Istniejącymi jednak dochodami nie jesteśmy jeszcze w możności uczynić zadość wielkim zadaniom i musimy pomyśleć o powiększeniu dochodów z innych źródeł.

W każdym razie nadwyżka wynosi przeszło dwa miliony. Ta nadwyżka jednak spotrzebowaną będzie na anuitety zaciągnąć się mającej pożyczki na park przewozowy, oraz na pokrycie ciężaru procentów części renty złotej, która prawdopodobnie będzie emitowaną na zakupno złota.

Co do uregulowania pensyi urzędników, zauważa minister, iż prace komisyi ministeryalnej nie posunęły się jeszcze tak daleko, aby można przedłożyć stanowcze projekta. Kwestya ta stoi w związku z nadwyżkami; z nich jednak wyłącznie nie może minister pokryć całej potrzeby. Rząd zresztą żywo pragnie popierać regulacyę pensyi urzędników.

Mowca wskazuje dalej na powiększenie ciężarów wojskowych, których w najbliższym czasie nie można będzie uniknąć i o których potrzebie nabyli przekonania członkowie delegacyi. Faktyczne podwyższenie płac urzędników i przemiana niższych posad na lepiej uposażone itd., wymagają w ogólności 3,383.135 złr., nie licząc w to służby kolei państwowych. (Oklaski).

Wobec przewidywanego podwyższenia wydatków państwowych, zwłaszcza na cele wojenne, należy mieć na oku także podniesienie dochodów. Zapowiedziana na wiosnę reforma podatku wódczanego weszła obecnie w stadyum wykonania.

Minister wspomina o ugodzie, zawartej z Węgrami, mocą której zamiast obecnego podatku wódczanego, wprowadzony będzie monopol wódczany (oklaski). Minister wyjaśnia ustawę monopolu w ten sam sposób, jak to uczynił Wekerle. Minister nie może jeszcze podać wysokości dodatku monopolowego, ponieważ układy pod tym względem nie są jeszcze ukończone.

Tyle tylko może powiedzieć, że administracya skarbowa liczy nietylko na dochód z monopolu, ale także na zysk z handlu wódką, który da się otrzymać przez ustalenie cen. Handel drobny pozostanie wolny. Pożądane jest wprowadzenie stałych cen.

Omawiając monopol wódczany w Rosyi, Niemczech, Francyi, Szwajcaryi itd., wyraża minister nadzieję, że Izba ujrzy w zapowiedzi tak wielkiej reformy nietylko chęć wielkiego podwyższenia dochodów, ale także dążność do zapewnienia państwu swobody ruchów, gdyż pomimo zapasów kasowych z zeszłorocznej nadwyżki, administracya skarbowa jest zawsze jeszcze bardzo skrępowana.

Położenie rolnictwa jest obecnie niepomyślne wskutek znacznej zniżki cen zbożowych i licznych szkód elementarnych. Straty te powetuje sobie częściowo rolnictwo przez chów bydła.

Przemysł podniósł się niezmiernie w ostatnich latach. Minister wykazuje, że w dolnej Austryi, Czechach, Morawii, Szląsku i Pobrzeżu założono 1440 nowych zakładów przemysłowych, a zwinięto tylko 717. W Galicyi założono 219 większych zakładów przemysłowych. Są to oznaki rozwoju ekonomicznego, które świadczą w związku z powiększeniem dowozu o pocieszającem powiększeniu siły konsumpcyjnej ludności.

Również podniósł się dochód z kolei państwowych, z podatku od piwa i od tytoniu. Ilość skonsumowanych cygar wzrosła z 1106 na 1157 milionów, papierosów z 903 na 1496 milionów.

Wiedeń 16 października. Wczoraj, w przeddzień otwarcia Rady państwa, odbyły się we wszystkich dzielnicach Wiednia tłumne zgromadzenia robotnicze, na których powzięto jednobrzmiące uchwały na rzecz prawa powszechnego i bezpośredniego głosowania, a zarazem propagowano myśl zwołania na czwartek do sali Zofijskiej ogólnego zebrania ludowego. Przebieg zgromadzeń był spokojny.

Wiedeń 16 października. Najwyższa rada sanitarna orzekła w sprawie leczenia dyfteryi surowicą krwi, że najściślejsze zbadanie nowego środka leczniczego jest wskazane, jednakże wobec tego, że poboczne działania nowego środka nie zostały jeszcze dokładnie stwierdzone, konieczną jest największa ostrożność. Próby leczenia nowym środkiem należy ograniczyć do zakładów leczniczych, które dają rękojmię umiejętnego stosowania tego środka. Ponieważ utrzymywanie surowicy jest bardzo trudne, należy postarać się, aby była stosowaną jedynie surowica, wyrabiana pod gwarancyą uznanych fachowców i aby przytem przestrzegano wszelkie ustawowe ostrożności.

Wiedeń 16 października. Uroczystość na cześć Straussa zakończył oficyalnie świetny bankiet, w którym wzięli udział: burmistrz Grübl, przedstawiciele Towarzystw muzycznych i świata literackiego, oraz obce deputacye.

Gmunden 16 października. W. ks. rosyjski Konstanty Konstantynowicz przybył tu z małżonką, aby odwiedzić królowę hanowerską, a wczoraj udał się ztąd do Wiednia.

Praga 16 października. Działalność młodoczeskiego Towarzystwa studenckiego „Svornost“ została przez władze zawieszoną. W mieszkaniu przewodniczącego Towarzystwa zarządzono rewizyę policyjną, przy której skonfiskowano liczne pisma.

Berno 16go października. Wczoraj wieczór urządzili robotnicy znowu pochód demonstracyjny przez miasto na rzecz powszechnego głosowania. Żadnych ważniejszych wykroczeń nie było.

Gödölö 16go października. Król serbski powrócił wczoraj o g. 5 z popołudniowego polowania z nagonką. Wkrótce potem przyjęła cesarzowa Elżbieta jego odwiedziny, a o g. 6 odbył się obiad dworski, w którym wzięli udział: cesarz i cesarzowa, król serbski i dostojnicy dworscy.

Budapeszt 16 października. Cesarz i król serbski powrócili wieczorem z Gödölö.

Buda-Peszt 16 października. Kalnoky konferował wczoraj po południu z ministrami: Wekerlem, Lukacsem i Festeticsem, przyczem miała być poruszoną, podniesiona przez Francyę, kwestya cła od win włoskich.

Budapeszt 16 października. Komisya prawnicza Izby deputowanych przyjęła uskutecznione przez Izbę magnatów zmiany w projekcie ustawy o religii dzieci w przypuszczeniu, że projekt ustawy o wolnem wykonywaniu religii uzupełniony będzie ustępami, z pierwszego projektu eliminowanymi.

Sybin 16 października. Komendant korpusu Galgoczy ma się jutro udać do Sinaia dla przedstawienia się królowi jako jenerał komenderujący w Siedmiogrodzie.

Darmstadt 16 października. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj i został powitany na dworcu kolejowym przez w. księcia.

Paryż 16 października. Włoski prezydent ministrów Crispi wystosował do Ricordiego, wydawcy dzieł Verdiego, następujący telegram z Neapolu pod datą 13 b. m.: „Jestem dumnym z tego, że imię włoskie w wielkiej i sympatycznej stolicy tak uczczonem zostało i uważam to za znak wzajemnej przychylności obu sąsiadujących narodów. Błogosławię sztuce, która nastręczyła nam tę sposobność; chwała Verdiemu, który przez swoją harmonię tonów utorował przez Alpy drogę dla harmonii serc.“

Paryż 16 października. Prezydent Casimir-Perier daje jutro śniadanie na cześć Verdiego.

Paryż 16 października. Sześciu toreadorów hiszpańskich, którzy wzięli udział w walce byków w Nimes, przyczem kilka byków zostało zabitych, otrzymało rozkaz wydalenia się z kraju.

Bruksela 16 października. Podług ostatnich wiadomości o rezultacie wyborów, zdaje się prawdopodobnem zwycięstwo katolików także i w senacie przy pierwszem głosowaniu.

Bruksela 16 października. Odbędzie się tu wybór ściślejszy pomiędzy katolikami a liberalnymi. Przy wyborach do Izby stracili katolicy 8 głosów, liberalni 17. Socyaliści, którzy w poprzedniej Izbie nie mieli żadnej reprezentacyi, otrzymali obecnie 19 mandatów.

Bruksela 16 października. Wczoraj odbyły się tu manifestacye socyalistyczne. Wiele tysięcy ludzi szło ulicami miasta, śpiewając marsyliankę. Porządek nigdzie nie został zakłócony.

Londyn 16 października. Biuro Reutera donosi z Simla: Dalsze wiadomości z Kabulu stwierdzają, że emir Afganistanu ciężko zachorował. Rada wicekróla indyjskiego zbierze się zaraz na nadzwyczajne posiedzenie.

Londyn 16 października. *Times* donosi z Tientsin, że w Pekinie ogłoszony został reskrypt cesarski, według którego rząd chiński przyjmuje na siebie zupełną odpowiedzialność za ochronę cudzoziemców.

Zofia 16 października. Tonczew, powróciwszy z Warny, podał się formalnie do dymisyi, która została przyjętą, a teka ministeryalna handlu została powierzoną Geszowowi.

Cetynia 16 października. Urzędownie zaprzeczają wiadomości, jakoby w niektórych powiatach Czarnogóry miał panować głód. Równocześnie oświadczają stanowczo, że rezultaty tegorocznych zbiorów są dla zaspokojenia potrzeb ludności zupełnie wystarczające.

Petersburg 16 października. Car Aleksander przyjął w piątek w Liwadyi ambasadora Nelidowa.

Kronstadt 16 października. Wczoraj zawinął do tutejszego portu jacht cesarski „Północna Gwiazda“ i krążownik „Włodzimierz Monomach“.

Od Administracyi „Czasu“

Pod lit. J. S. złożono dla 90-letniej staruszki 1 złr., dla podupadłego obywatela ziemskiego 1 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Na odbudowanie spalonego kościoła w Harklowy złożyły na moje ręce dalsze ofiary następujące osoby: pp. z hr. Bobrowskich Kalinkowa, A. Kalinka z Radlny, Płocki z Nowodworza po 100 złr., JE. X. biskup Łobos, X. Dr Pelczar, X. Kwiatkowski z Błażowy, X. Mączka z Wesoły po 5 złr., starszy radca emer. Skwirczyński z Krakowa, X. prof. Milczanowski z przemyśla po 3 złr., X. J. G. z Jazłowca, Süsswein z Przemyśla, N. N. przez *Głos Narodu* po 2 złr., K. Okoń z Radomyśla 1 złr. 50 ct.

Wszystkim tym zacnym i czcigodnym ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać!“.

X. Stanisław Hański.

proboszcz ob. łać. w Harklowy p. Skołyszyn.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 16 października, 2 g. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	99	10	Anglobank	169	—
srebrna „	99	10	Union	280	25
4% złota	123	65	Bankverein	146	75
4% koronowa	98	05	Akcye Länderbank	267	40
Akcye ban. austr.-w.	1033		„ kol. Kar. Lud.	217	—
„ kredytowe	371	26	„ „ lwowsko-czerniow.	286	50
Londyn	124	15	„ „ połudn.	104	50
Napoleony	9	88½	Elbethal	274	25
Dukaty	5	89	Nordbahn	3375	
Marki	60	95	Staatsbahn	366	25
4% Renta węg. kor.	96	70	Alpin	83	70
4% „ „ złota	122	10	Akcye tytoniowe	231	12
Losy prem węg.	162	50	Ruble	133	37½
Losy tureckie	65	60			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 16 października.

Banknoty austr.	164	—	4% Listy likw. pols.	65	60
Krótki Wiedeń	163	95	Renta włoska	82	75
Banknoty ros.	219	30	Akc. austr. kred.	224	37
5% Listy zast. pols.	—	—	Ultimo Ruble	219	50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Adres Administracyi, Drukarni i Redakcyi „Czasu“
ul. ś. Tomasza 32 i ul. ś. Marka 35 w Krakowie
Telefonu Nr 50.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała i poleca świeżo wydane:
Pailletes d'or
Neuvième serie
(1892, 1893 et 1894).
Cena egzemplarza **45 centów.**
Poprzednie serye są do nabycia po tejże cenie.
Nadto: (2464-1-)
Les jeudis
du pensionnat du collège
et de la famille
par
l'auteur des Pailletes d'or.
2 tomy. Cena egzempl. **4 zł. 75 ct.**

Dwóch uczni
z ukończoną II. klasą gimnaz. lub realną, potrzeba do handlu **Mikuszewskiego i Zegadłowicza w Krakowie.**
(2473-1-3)

ŚLIWKI I POWIDŁA prawdziwe tu reckie, świeże,
nadeszły do handlu pod firmą
H. KRETSCHMER
w Krakowie, główny Rynek pod Nr. 10.
Również poleca ten handel
BRYNDZĘ LIPTOWSKĄ
i wszelkie towary korzenne i norymberskie.
(2471-1-12)

Przed zimą
przypominamy uprzejmie naszym zamiejscowym P. T. odbiorcom wczesne nadsyłanie nam łaskawych zamówień na **wody mineralne,** abyśmy bez narażenia ich na straty, przed nadejściem mrozów, zamówienia uskutecznić mogli. (2470-1-2)
Z uszanowaniem
K. Rząca i Chmurski,
właściciele fabryki wód mineralnych
w Krakowie.

Ogłoszenie konkursu.

Na **posadę okręgowego lustratora i konduktora zarazem przy Radzie powiatowej w Wieliczce** — rozpisuje się niniejszem konkurs.

Objęcie posady nastąpić ma w listopadzie b. r.

Podania należy wnosić **do dnia 1 listopada b. r.**

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 420 złr. i ryczałt na objazdy w kwocie 250 złr., prawa do awansu, do kwinkwenium i do emerytury. (2469-1-3)

Z Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce.

Obwieszczenie.

L. 792. (2448-2-3)

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego

postępując w myśl artykułu 23 Urządzenia Banku Pobożnego z r. 1892, zawiadamia strony interesowane, iż fanty klejnotowe, od lat dwóch — i sukienne, od roku w Banku Pobożnym zastawione, które wykupione nie zostały — dnia **5go listopada** i następnych b. r. od godz. 9ej zrana do 1ej z południa w kamienicy przy ulicy Stolarskiej pod L. 1 przez **publiczną licytacyę** sprzedane będą.

Kraków, d. 3 października 1894 r.

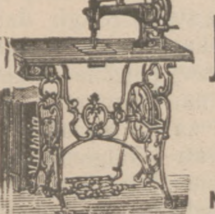
Starszy Arcybractwa: *Dr. Markiewicz.* Sekretarz: *Tomaszek.*

Zatkanie stolca, ciężkie trawienie
usuwa prawdziwe **wino Sagrada Liebego (J. Paul Liebe, Dresden).** Ta smaczna esencya **reguluje przeszkodzone czynności wnętrzności,** szczególniej w **przewlekłych** wypadkach i wzmacnia trawienie. Nie działa silnie, jak **pigułki, rumbarbarum, senes, tamarynda** i jeszcze więcej czyszczące przetwory; **nie sprawia** ani **dolegliwości,** ani też **wymaga szczególnej dyety,** a nawet w dawce powoli może być zmniejszaną. W **starszym wieku,** przy rozpoczynającej się bezsilności ciała często **niezbędne,** zresztą odpowiednie we **wszystkich** przebiegach wieku. W 1/1 i 1/2 flaszkach w aptekach. Gdzie niema składu, wprost z fabryki za zaliczką. Gł. skład w aptece „p. zł. sł." **Hellera w Krakowie.** (392-13 16)

Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza,
która wyrabia wszelkie gatunki narzędzi rolniczych — **poszukuje zdolnego zastępcy dla Galicyi,** za wysoką prowizyą. Niewątpliwie będziemy mieli także skład w Galicyi. Wyrób jest znakomity. Dobra siła może zyskać wielkie przychody.
Oferty pod adresem: **J. Krátky, fabryka maszyn w Przerowie, Morawa.** (2380-3-4)

Wałeczki, Kit, Gips
do zaopatrywania okien
poleca JP. (2390-6-12)
taniej jak wszędzie
Reim i Friedrich
w Krakowie, ul. Floryańska 45.

NAJWIĘKSZY SKŁAD
maszyn do szycia
(wyłącznie syst. Singera)



Józ. Iwanickiego
NASTĘPCY
w Krakowie, Rynek Nr. 25. (2230-22-)
Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

Zakład ogrodniczy J. Tenglera
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 54,
poleca Szan. Publiczności świeży transport prawdziwych cebulek harlemskich, jakoto: hyacynty 15—30 c., tulipany 6—8 c., tacety po 20 c., narcyze po 15 c., krokusy po 3 c., lilie białe z dużym kwiatem po 20 c., konwalie 100 szt. za 2 złr.—Posiada także wielki wybór róż sztamowych 3 let. od 80 c. do 1 złr., korzeniowych po 40 c.; różnych krzewów ozdobnych 100 sztuk za 12 złr., drzew owocowych 40—70 c., brzoskwiń i moreli od 80 c. do 1 złr., roślin pokojowych, palm trwałych w różn. gatunkach, fiołków alpejskich itd. Przyjmuje również zamówienia na bukiety, wieńce i kosze kwiatowe. — Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia punktualnie.
Ceny umiarkowane. (2352-7-10)

Rozsyłka świeżych ryb morskich
do wszystkich miejscowości w Austryi, po najtańszych cenach dziennych, przez hurtowny handel ryb (2340 3-3)
C. Lindenberg, Altona, Göthestr. 4,
król. nadworny dostawca.

Ajent farb, lakierów, olejów i towarów maźnych, który już dłuższy czas jest w Galicyi znany i może się wyłącznie temu działowi poświęcić, przyjęty będzie na prowizyę lub na stałą pensyę. Oferty pod lit. **J. C. 2427** przyjmuje Administracya „Czasu." (2427-3-3)

Dra FRYDERYKA LENGIELA
balsam brzozowy.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pniu wyświdrowano dziurkę znany jest od niepamiętnych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie zyska dopiero prawie cudowny skutek.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, **to już nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świerzość, usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 zła. 50 ct. **Dr. Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct. (2337-31-)

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., Schmiedt & Fontin droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

OBWIESZCZENIE.

L. 15482. (2465)

Gdy **mandaty delegatów i tychże zastępców do ogólnego Zgromadzenia galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego,** wybranych na mocy ordynacyi wyborczej z d. 25go sierpnia 1876 roku do L. 34900, z powodu upływu czasokresu **wygasły,** przeto na mocy upoważnienia Rady Nadzorczej z d. 26 września 1894 r. L. 358, **rozpisują się niniejszem wybory siedmdziesięciu jeden delegatów i tyluż zastępców** na lat sześć wybrać się mających podług okręgów wyborczych, stosownie do ordynacyi wyborczej, na dzień **16 listopada 1894 roku.**

Wzywa się zatem Panów właścicieli dóbr tabularnych królestw Galicyi i Lodomeryi tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, wedle § 3 ordynacyi wyborczej do wyboru uprawnionych, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczących wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne na podstawie spisów wyborców w tychże Wydziałach wyłożonych.

W razie zachodzącej potrzeby, wniesione być mają przed Wydziały okręgowe uzasadnione reklamacye, najpóźniej ośm dni przed terminem do wyborów oznaczonym, które to Wydziały do rektyfikowania spisów wyborców i załatwiania reklamacyi wedle § 7 ordynacyi są upoważnione.

Z Rady Dyrekcyi Galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

We Lwowie, dnia 10 października 1894 r.

NAJLEPSZY i NAJTANSZY
znak szampana
Talisman-sec
Józef Törley i Spółka
w Budapeszcie. (2347-2-4)
GŁÓWNE ZASTĘPSTWO
Franc. Weislein w Wiedniu,
II/2, Czerningasse 14.



KLYTHIA DLA PIELĘGNOWANIA CERY
UPIĘKSZENIA UDELIKATNIENIA CERY **FETTPUDER**
najgustowniejszy puder toaletowy, balowy i salonowy, biały, różowy i żółty,
chemicznie zbadany i polecony przez Dra J. J. Pohla, c. k. profesora w Wiedniu.
Uznania z najlep. kół dołaczone do każdej paczki.

GOTTLIEB TAUSSIG,
FABRYKANT MYDEŁ TOALETOWYCH I PARFUMERYJ.
Główny skład w Wiedniu, I., Wollzeile 3.
Mają do nabycia w **Krakowie:** A. Schultz, E. Smidowicz, J. Zaplatalski, Bracia Bilewscy i Filip Eile; w **Tarnowie:** M. Fleischer jun.; w **Przemyślu:** M. Bartischan, A. Spachner, i prawie wszystkie składy parfumeryj, towarów aptecz. i apteki.

Cena pudełka 1 złr. 20 ct. Rozsyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki.
(1752-39-48)

Zawiadomienie.

Mamy zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, **że otworzyliśmy**
Główny skład spirytusu, likierów, rosolisów, wódek i rumu
PAROWEJ DESTYLARNI
POD FIRMĄ
Stanisław Lewiak i Spółka
w Krakowie, ul. Grodzka L. 40.

Nie szczędząc kosztów i trudu, zaopatrzyliśmy go we własne wyroby sporządzone z najprzedniejszych owoców, ziół i korzeni, bez użycia eterycznych zdrowiu szkodliwych olejków. Mamy niepłonną nadzieję, że Szanowna Publiczność przychylnie oceni nasze wyroby i zaszczyci nas łaskawie swemi względami.

JP. (2458-2-4) *Stanisław Lewiak i Spółka.*

NOWOŚĆ.
Dla właścicieli bydła
niezbędnym jest **przyrząd kauczukowy,** używany przy karmie bydła, celem przetykania, w razie zadławienia bydlęcia, który polecają
Reim i Friedrich
w Krakowie, ul. Floryańska L. 45.
JP. (2403-5 12)

Zarząd dóbr Bierzanów,
poczta i stacya Bierzanów,
poleca swoje, znane z doskonałości, **stołowe ziemniaki, cebulki,** 100 kg. (korzec) z odstawą do domu po 2 złr. w. a. (2444 3 4

K. Knoreck i Spół.
Kraków, ul. Floryańska 23,
POLECA CODZIENNIE ŚWIEŻE:
masło stoł. i kuchenne
osobliwej jakości, centryfugą wyrabiane,
które przez swą czystość i topność w dwójnasób wartość zwykłego targowego masła przewyższa; **winogrona** kuracyjne; wszelką **zwierzynę** w całości i w częściach, a mianowicie: jelenie, sarny, zające, bażanty, kuropatwy, przepiórki i t. p.; **bulion** z dziczyzny, własnego wyrobu.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. (2446-98-)

Przyjmuje się wszelkie szycie na maszynie
przy ul. Floryańskiej L. 25, I. piętro od frontu. (2450-2-3)

W tych dniach wyszła oddawna zapowiadana:
Część I. dzieła **St. Koźmiana** p. t.
„RZECZ O ROKU 1863."
Wydanie nadzwyczaj staranne — wytłoczone umyślnie na ten cel sprowadzonemi czcionkami, w 8ce, str. 250. — Cena za egzempl. trwale a ozdobnie oprawny złr. **3** (pod opaską złr. **3·25.**
Na papierze holenderskim (tylko 25 egzemplarzy), broszurowane, złr. **6.**
Nakład księgarni **Spółki Wydawniczej Polsk. w Krakowie,** *Rynek, Pałac Spiski.*
Do nabycia we wszystkich księgarniach. (1913-22-50)

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.
CZESKA AJENCYA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 17. (2110-37-)

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa. **Dziś wieczór o 8 g. ciągnienie!**
Główne wygrane 60.000 zł. 10.000 zł. 5.000 zł.
w gotówce z potrąceniem tylko 10%.
Lwowskie Losy Wystawowe po 1 zł. polecają w Krakowie:

Juda Birnbaum, Dom bankowy,	A. Holzer, Kantor wymiany, (1905-52)
J. M. Grajower, Kantor wymiany,	Amalia Eibenschütz, Kantor wymiany,
Zygmunt Gleitzmann, Dom bankowy,	J. Landau, Kantor wymiany,
Józef Altstädter, Dom bankowy,	Szymon Loria, Kantor wymiany,
Stanisław Feintuch, Dom bankowy,	Albert Mendelsburg, Kantor wymiany,
A. L. Hochwald, Kantor wymiany,	M. D. Trunkenreich, Kantor wymiany.

PRANIE
nie sprawia przestrachu!

patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO** — **Używając** pierze się 100 sztuk bielizny przez pół dnia czyściutko oraz pięknie.

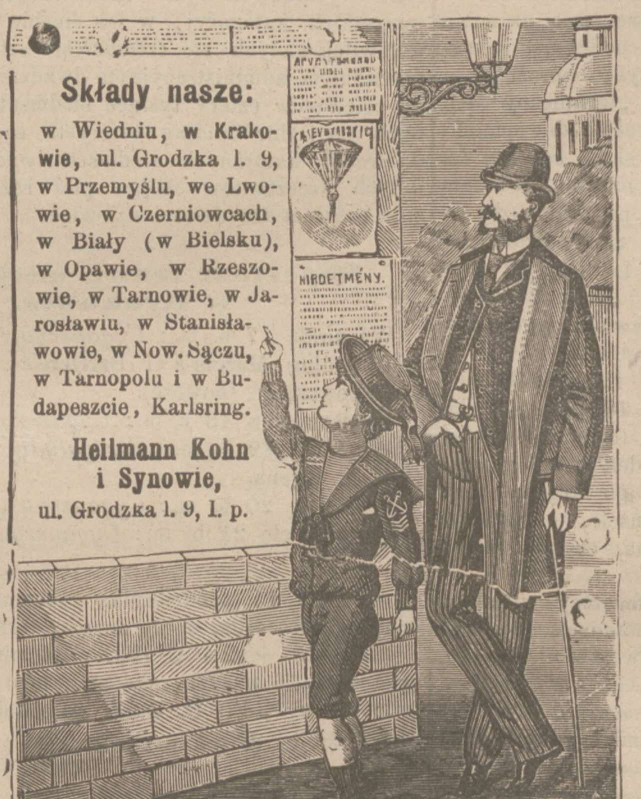
patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO** — **Używając** zaszanuje się bieliznę bez porównania dłużej, niż używając wszelkiego innego mydła.

patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO** — **Używając** **pierze się bieliznę tylko raz nie jak zazwyczaj trzy razy.**

patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO** — **Używając** nie będzie nikt więcej prać szczotkami lub używać tak szkodliwego proszku do bielenia. (2192 11-24)

patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO** — **Używając** oszczędza się czasu, paliwa i siły roboczej. — **Zupełna nieszkodliwość poświadczona przez c. k. ustanowion. rzeczoznawcę p. Dra Adolfa Jolesa.**

Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i towarów spożywczych.
Główny skład w **Wiedniu, I., Renngasse 6.**



Tylko we filii wiedeńskiej
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, I. piętro, (2467-90-)
dostać można
najtaniej najmodniejsze i najlepsze
Ubrania męskie i dziecinne, z materyj krajowych i zagranicznych.

Dla Mężczyzn.
Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest uprzywilejow. **„galwano-elektryczny aparat do własnego użytku",** którego używa się zawsze z najlepszym skutkiem **w osłabieniu męskiem.** Przez lekarzy we wszystkich państwach **bardzo gorąco** polecany. **System prof. Volty. Najmniejszy aparat.** Można go łatwo mieć w kieszeni. Użycie bardzo proste bez szkody. **Przez rząd zbadany. Opis** aparatu darmo, w zalepionej kopercie za nadesłaniem marki 10 cent. przez firmę **J. Augenfeld,** Elektrotechniker u. k. k. Privilegium-Inhaber, Wien, I., Schulerstrasse 18. (2138 28-)

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*